

GAZETA USTRONSKA

WIELKANOC
2006

Nr 15 (756)

13 kwietnia 2006 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651



**Zdrowych,
szczęśliwych,
pogodnych,
rodzinnych Świąt Wielkanocnych
wszystkim ustroniakom i gościom naszego miasta
życzą
Przewodnicząca Rady Miasta Emilia Czembor
Burmistrz Ireneusz Szarzec**

*Po zimie stulecio śniyg nie stajol jeszcze,
a nikiedy fujo wiater i padajóm deszcze,
ale my już mómy gymby przeradosne,
bo widać dokoła upragniónóm wiosne!
A jak jeszcze słóneckzo zaświyci na niebie,
to bych mógła wyżyć i to suchym chlebie.
Coby jyno rosły kwiotki na miedzy zielónej,
a jo bydym wiesioło jako tyn skowrónek.
A jak jeszcze ptoszki zacznóm swoji trele,
to już bydym miała każdy dziyń niedziele.
Tóż wystawióm gymbe do ciepła i słónca
i radujym sie - radujym bez końca.*

Ustrónioczka

*Tyn pyndzialek wielkanocny, to je czas doista prochny.
Rodzina za stołym siedzi, ponikiedy i sómsiedzi,
na murzina i na babke niejeden mo dzisio chrapke.
Wszystkim to je przeca zocne, aji wajce wielkanocne,
na modro posztrajchowane też bydzie zdegustowane.
A już nejwiynksze bolónczki majom robotne zajónczki,
co paczki dlo dziecek noszóm, dyc maluchy to to proszóm.
Chłapcy dziełchy polywajóm - jyno ty, co radzi majóm.
Pisku, wrzasku naokoło - wszystkim ludzióm je wiesioło.
Tóż takich Świónt Wielkanocnych Wóm ludkowie życzym,
moc radości, wiesiołości i rozmaitych słodyczy.*

Jura z Lipowca

Wielki dzień Zmartwychwstania, dzień radosnego ALLELUJA! Z kim pójdziemy w wielki dzień świąteczny? Zastanówmy się i wybierajmy! Gorliwi - uprzedzając wszystkich - przyłączą się do trójki niewiast, które wczesnym rankiem, przed świtem dźwigały drogie olejki i zastanawiały się, kto im odsunie wielki kamień. Realny był dla nich kamień, realne były niesione wonności, a sam Chrystus...?

Być może wielu jest tak nastrojonych, że należałoby ich przyłączyć do Kleofasa i jego anonimowego towarzysza, którzy nie interesują się nawet grobem, bo i po co? Wszystko skończone; trzeba pozostawić na boku całą tę zwichniętą historię, zejść z obłoków na ziemię, osiąść na prozaicznych peryferiach, w Emaus. Przydałoby się i to, aby na końcu usłyszeć: O głupi i leniwego serca...

Innych z nas może poderwie Maria Magdalena. Wiemy, coś więcej o niej, czujemy ogromną sympatię do tej, która o nic nie pyta, tylko: *Gdzie Go położyli?* Ale i ona - jak pisze Św. Jan - stała na zewnątrz pustego grobu, cała we łzach. Emaus prze-

CUD PRAWDZIWY

cież Chrystus chciał odsunąć od uczniów i od nas wszystkich jak najdalej strach i smutek: - *Niewiasto, czemu płaczesz?* - *O czym mówicie w drodze i dlaczego jesteście smutni?* - *To ja jestem, nie bójcie się!*

Przyłgnęło do naszej świadomości przeświadczenie, że chrześcijaństwo jest religią Krzyża. To dobrze! Ale religia nasza jest przede wszystkim paschą - przejściem do radości zmartwychwstania.

Dla Apostołów Chrystus nie był zjawą. Stanął pośrodku nich jak człowiek normalny; jadł z nimi, przypominał swoje poprzednie nauczanie, zachęcał, aby dotykał Jego ran. Ciało Chrystusa już uwielbione i nie podlega prawom czasu ani przestrzeni. Jest inne, a przecież rzeczywiste. Jest to rzeczywistość człowieka, który odszedł z tego świata do Ojca. Wspaniała, zdumiewająca historia! Apostołowie na mają żadnych wątpliwości.

Było już kilka historii zmartwychwstania, że przypomniemy wskreszenie syna wdowy

z Naim, córki Jara oraz wskreszenie Łazarza. Były to raczej reanimacje zapowiadające zmartwychwstanie Chrystusa. Wszyscy wskrzeszeni zaczęli żyć, aby potem poddać się ogólnemu prawu i na nowo umrzeć.

W Chrystusie dokonał się cud prawdziwego zmartwychwstania, i to samo dokona się w nas. Na tym zmartwychwstaniu opiera się całe Credo i niczym nie dający się stłumić entuzjazm wszystkich pokoleń chrześcijan. - *Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremna jest nasza wiara* - powie św. Paweł. Ten sam Paweł przytacza na innym miejscu słowa, z których wynika, że zmartwychwstanie jest nie radosną tezą dla naszej przyszłości, ale rzutuje zobowiązania na chwilę obecną. A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, już żyli nie dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał.

To jest właśnie warunek pełnej radości paschalnej. Nie możemy żyć tylko dla siebie i myśleć o sobie. Ci wszyscy,

wszyscy z którymi żyjemy i cierpimy, z którymi chcemy tworzyć świat sprawiedliwy i znośny, powinni przyjąć od nas nadprzyrodzoną wizję wieczności, powinni zrozumieć uszczęśliwiającą prawdę, że obecny świat nie jest rzeczywistością ostateczną, że zabłyśnie im rzeczywistość zmartwychwstania. Uwierzą w to, jeżeli przyszłe zmartwychwstanie poprzedzą małe - że tak się wyrażę - zmartwychwstania, reanimacje w wymiarach przyrodzonych.

Cóż to będzie za reanimacja?

- Oto, gdy drugi człowiek odżyje, widząc naszą życzliwość; gdy serce jego się rozprzestrzeni, spotykając szczere uznanie otoczenia dla swoich osiągnięć. Pozwólmy zmartwychwstać drugiemu, kiedy zaczyna wierzyć we własne siły i cieszyć się, że i dla niego jest miejsce, którego mu nikt nie będzie zazdrościł. Świadectwem prawdziwej wielkości serca, to radość z triumfu drugiego.

Wszystkim Parafianom i Gościom z serca życzę aby umieli na co dzień głosić Chrystusa Zmartwychwstałego poprzez życzliwość i otwartość swoich serc. **Ks. Antoni Sapota**

Wtedy anioł odezwał się i rzekł do niewiast: Wy się nie bójcie; wiem bowiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. Nie ma go tu bo wstał z martwych, jak powiedział; chodźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. Mat. 28,5-6

O świecie Wielkiej Nocy odbywamy na nabożeństwach rezurekcyjnych co roku tę samą drogę, prowadzeni przez opowieść ewangelistów. Idziemy z niewiastami do grobu Ukrzyżowanego Chrystusa Pana. Jeszcze jest w nas ciemność rozpacz i żaloby Wielkiego Piątku. Szukamy Jezusa wśród ciemności nocy, ciemności śmierci i grobu. I ze zdumieniem odkrywamy: Nie ma go tam! A przecież tam być powinien, jeśli był jednym z nas. Wszak nic co należy do człowieczego losu nie zostało Mu zaoszczędzone. Także Jego udziałem stała się śmierć. A śmierć oznacza odejście w krainę ciemności, skąd już się nie wraca do świata żywych. Grób jest miejscem dla zmarłego...

A jednak grób Ukrzyżowanego Jezusa jest pusty. Cóż mogło się z Nim stać? Co się z Nim stało? Może przeniesiono Go do innego grobu? Może ktoś

I WY ŻYĆ BĘDZIECIE

wykradł Jego ciało? Jeśli był tylko jednym z nas to tylko takie mogło być wytłumaczenie pustego grobu. Tylko, że On będąc jednym z nas, będąc Synem Człowieczym, jest zarazem kimś zupełnie innym; jest Synem Bożym. A w wypadku Bożego Syna nie obowiązują reguły tej ziemi. On umarł, ale też zwyciężył moc śmierci, wyszedł z ciemności grobu i żyje. Sam o sobie powiedział: Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków.

Daremne więc jest szukanie w grobie Zbawiciela. Tam był, ale już trzeciego dnia to miejsce opuścił. To stało się o świecie Wielkiej Nocy. I nas dotyczą słowa anioła wypowiedziane do niewiast, które przyszły do grobu Chrystusa: „Wy się nie bójcie; wiem bowiem, że szukacie Jezusa ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo wstał z martwych, jak powiedział.”

Daremne więc jest szukanie w grobie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tam, gdzie Go pochowano; w nowym grobie na wzgórzu Golgoty, wykutym w skale na polecenie Józefa

z Arymatei, na potrzeby jego rodziny. Nie ma Go w grobie przeszłości, wśród popiołu pozostałego z dawnych minionych lat, wieków, tysiącleci. Pożółkłe karty dawno minionego czasu poświadczają, że On uwolnił się spod panowania śmierci, uwolnił się od panowania czasu. On żyje, nie znaczy tylko, że przedłużył swoje życie o kilka lat czy nawet dzieściulecia. Ale oznacza, że On żyje na wieki wieków. Jego nie dotyczy przemijanie. Jego nie niszczy, jak każdego z nas, przemijający czas.

Ukrzyżowany Zbawiciel stał się Zmartwychwstałym Zbawicielem, Panem życia i śmierci każdego człowieka. Nie tracmy więc czasu przy pustym grobie, ale wróćmy do świata żywych. Tam, gdzie jest życie, tam jest Zmartwychwstały. Wszak On żyje na wieki wieków. To znaczy, że z żyjącym Zbawicielem spotkali się Jego apostołowie, ale także znaczy, że z żywym Zbawicielem ma także do czynienia nasze pokolenie. Również wszystkie pokolenia, które przyjdą po

nas, będą mogły cieszyć się z tej wieści, że On zmartwychwstał i żyje.

Wieść o Jego zmartwychwstaniu nie ma przy tym pozostać tajemnicą, skrytą ukrywaną przez uczniów, ale ma być zwiastowana po całym świecie, wszystkim narodom. Wielkanoc to dzień radości uczniów Pańskich, ale też dzień radości wszystkich ludzi. Wszak On zmartwychwstał, aby dać nadzieję każdemu człowiekowi; nadzieję zmartwychwstania i życia wiecznego.

Spośród wszystkich grobów na świecie, ten jeden, jedyny grób jest pusty w sposób szczególny. Ten, który został w nim złożony powstał z martwych i nigdy już nie wrócił ani nie wróci jako zmarły do krainy umarłych. Wróci jednak do krainy umarłych, aby wyzwolić ich spod panowania śmierci, aby stało się to, co sam zapowiedział, gdy stwierdził: „Ja żyję i wy żyć będziecie!” A więc pusty grób Zmartwychwstałego Zbawiciela jest zapowiedzią, że także wszystkie inne groby opustoszeją i na słowo Jezusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego umarli opuszczają swoje groby.

Ks. Henryk Czembor

KRONIKA MIEJSKA

WSZYSCY SADZIMY DRZEWKA

W piątek 21 kwietnia o godz. 16.00 na polu namiotowym w Dobce spotkają się miłośnicy przyrody, żeby jak co roku przeprowadzić „zalesianie”. Akcja odbędzie się pod hasłem: „I ty posadź swoje drzewko”. Organizatorami akcji są członkowie Ustrońskiego Koła Polskiego Klubu Ekologicznego i Nadleśnictwo Ustroń.



Rozpoczął się remont ulic.

Fot. W. Suchta

KOLIZJE NA DZIURACII

Wciąż dają się we znaki kierowcom wyrwy na głównych ulicach miasta. W ubiegłym tygodniu znaleziono kilka urwanych felg przy drogach. Kierowcy zgłaszają uszkodzenia samochodów policji, gdyż takie zdarzenia drogowe są traktowane jak kolizje. 3 kwietnia zrobił to mieszkaniec Koniakowa, który uszkodził forda focusa przed południem na ul. 3 Maja. Również na tej ulicy samochód uszkodziła mieszkanka naszego miasta, która wjechała w dziurę fiatem punto. Straciła oponę w prawym przednim kole.

Ci, którzy od nas odeszli:

Rudolf Mojeścik	lat 83	ul. Przetnica 41
Ilona Wardyńska	lat 59	ul. Błaszczyka 5

to i owo z okolicy

W przyszłym roku minie 20-lecie działalności Stacji Badawczej Kultury Turystyki Górskiej w Wiśle. Początkowo mieściła się ona w zabytkowym pałacyku myśliwskim, będącym siedzibą tutejszego Oddziału PTTK. Po paru latach udało się wyremontować budynek gospodarczy na Przysłopie (obok murowanego schroniska PTTK) i tam przeniesio-

no bogate archiwum, a zbiory posłużyły do urządzenia stałej ekspozycji.

Nie będzie tego lata w Cieszynie Festiwalu Filmowego „Nowe Horyzonty”. Impreza ta została podkupiona przez Wrocław. Nadolziański gród chce wypełnić tę lukę i przyciągnąć kinomanów „Wakacyjnymi kadrami”. Pytanie, czy do Cieszyna zjedzie znowu owe kilka tysięcy miłośników filmu?

Wiślańska willa „Beskid” wybudowana została na początku lat 20. XIX w. Po gruntownym remoncie i modernizacji od kilkunastu lat służy

KRONIKA POLICYJNA

4.4.2006 r.

Na parkingu przed sklepem PSS przy ul. 3 Maja nieznany sprawca uszkodził fiata punto należące do ustronia. Stało się to między godz. 6 a 15.30.

5.4.2006 r.

Ok. godz. 8.30 na ul. Daszyńskiego kierujący hondą civic mieszkaniec Cisownicy jechał za szybko i uderzył w fiata 126p kierowanego przez ustronia.

5.4.2006 r.

O godz. 11.40 na ul. Skoczowskiej mieszkaniec Ustronia prowadzący audi 80 nieprawidłowo wyprzedził i „stuknął” poloneza trucka, prowadzonego również przez mieszkańca naszego miasta.

5.4.2006 r.

Ok. godz. 15.30 na ul. Daszyńskiego wiślanin kierujący mercedesem najechał na tył cryslera, kierowanego przez mieszkańca Węgierskiej Górki.

6.4.2006 r.

Przy ul. Katowickiej na teren firmy weszli złodzieje i ukradli 7 felg aluminiowych.

7.4.2006 r.

O godz. 2.50 na ul. Brody policjanci zatrzymali nietrzeźwego katowiczana, który prowadził vw polo. Wynik badania: 0,79 i 0,77 mg/l.

8.4.2006 r.

O godz. 12.50 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej z Cieszyńską mieszkaniec Koniakowa jadący fiatem dukato wymuszał pierwszeństwo i uderzył w „malucha” kierowanego przez mieszkańca Kiczyc.

9.4.2006 r.

Po pościgu zatrzymano złodziei – mieszkańców Koniakowa, którzy zatankowali paliwo na stacji w Nierodzimiu i odjechali.

9.4.2006 r.

Ok. godz. 1 zatrzymano na ul. Daszyńskiego nietrzeźwego rowerzystę, mieszkańca Ustronia. Wynik badania: 0,71 i 0,69 mg/l. (mn)

STRAŻ MIEJSKA

5.4.2006 r.

Nakazano uprzątnięcie zanieczyszczonej błotem ul. Folwarcznej.

5.4.2006 r.

Strażnicy przeprowadzili kontrolę porządkową w Polanie i na Poniwcu.

6.4.2006 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia kolejny raz interweniowano w sprawie padniętej samy. Zwierzę zostało zabrane do utylizacji przez odpowiednią służbę.

7.4.2006 r.

Interweniowano w sprawie zanieczyszczenia ul. Skoczowskiej dużą ilością kolorowego papieru. Udało się ustalić winnego. Ulica i pobocza zostały posprzątane.

7.4.2006 r.

Interweniowano na os. Manhatan, ponieważ mieszkańcy zgłosili, że młodzież zakłóca porządek. (mn)

ŚWIAT TOREBEK

Eleganckie torebki!
Na każdą okazję!
Na każdą kieszeń!

USTROŃ, UL. 9 LISTOPADA 3

(pawilon nad rzeczką)

CZYNNE: 9-17, SOBOTA 9-13

Polecamy także:

- TOREBKI WIZYTOWE.
- TECZKI MĘSKIE
- PORTEFELE ZE SKÓRY
I ZE SKÓRY EKOLOGICZ.
- TORBY TURYSTYCZNE

USŁUGI GEODEZYJNO-KARTOGRAFICZNE

JÓZEF ŚLIŻ

43-450 USTROŃ tel. 033-854 44 77
ul. Jaśminowa 15 kom. 0 695 612 802

ZAPRASZAM

w dni robocze: 7.00 - 8.00 oraz 17.00 - 19.00,
a także w terminach uzgodnionych

uczniom cieszyńskiej Filii Państwowej Szkoły Muzycznej. Kształcą się tu dzieci i młodzież z Wisły, Ustronia i Trójwsi Beskidzkiej.

Swego czasu pojawił się pomysł, żeby mury okalające cieszyńskie więzienie zappełnić reklamami. Chętnych na wykorzystanie kilkusetmetrowej powierzchni jednak ciągle brak. Tylko ktoś wydrapał napis: „Ludzie kopcie z tej strony!”.

Hotel „Pod Brunatnym Jeleniem” stanął w Cieszynie w 1912 r. Ma zatem prawie 95 lat. Poprzednio był tu zajazd

„Pod Złotą Koroną”. Dzisiaj część parteru zajmuje bank, a reszta stoi pusta.

Na Małym Jaworowym w Cieszynie przed laty podczas robót ziemnych znaleziono szkielety ludzkie z podziurawionymi czaszkami. Były to ofiary miejskiego kata. Cieszyń „chłubił się” też szubienicą, podobno jedną z największych w Europie.

Drzewo z wyrębów w górach transportowano ongiś potokami i rzekami. Niektóre kłocę tonęły. „Utopce” wydobywano po zakończeniu spławu.

(nik)



Starsi lepiej grają, młodszy się podciągają.

Fot. W. Suchta

BĘDZIE KLASA WOKALNA

5 marca w MDK „Prażakówka” odbył się Koncert Wiosenny uczniów Ogniska Muzycznego działającego przy Towarzystwie Kształcenia Artystycznego. Na widowni rodzice i koledzy, na scenie młodzi muzycy w bardzo zróżnicowanym repertuarze.

- Były utwory ludowe, rozrywkowe, trochę klasyki – mówi **Michalina Zwolińska** prowadząca Ognisko. – Staraliśmy się też pokazać różne instrumenty. Koncert wiosenny, więc urozmaicony repertuarowo. Staraliśmy się też, by koncerty nie trwały zbyt długo.

Wystąpili: **Henryk Stec, Filip Cieślak, Jan Dyrda, Filip Walach, Natalia Frajfeld, Dawid Ogródowski, Piotr Kamiński, Tomasz Dytko, Katarzyna Burcek, Agata Urzędniczok, Alicja Nogawczyk, Anna Waluś, Filip Karolonek, Dorota Twardzik, Dominika Pilch, Remigiusz Klimurczyk, Agata Werpachowska, Kinga Szarzec, Krzysztof Wasiak, Aleksandra Rabenda, Marzena Hyrnik** a ponadto goście: **Justyna Gazda** ze Szkoły Muzycznej w Wiśle oraz duet **Katarzyna Jagielska – Dziubek i Małgorzata Kubala** z Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

- Starsi uczniowie coraz lepiej grają na koncertach, co powoduje, że młodszy się podciągają – mówi M. Zwolińska. – Nasi uczniowie mogą też pokazać się swym kolegom w szkole. Przed rokiem Koncert Wiosenny był też dla klas I-IV w Szkole Podstawowej nr 1 a połączony był z audycją muzyczną pod tytułem „Poznajemy instrumenty”. W tym roku chcemy taką audycję zrobić dla „dwójki” na początku czerwca. W szkołach działają zespoły, więc można zrobić wspólny koncert.

Obecnie do Ogniska Muzycznego uczęszcza około 70 uczniów. Działa filia w Lipowcu i jest szansa, że będzie się rozwijać. Przed uczniami ogniska jeszcze w tym roku szkolnym koncerty klasowe i koncert na zakończenie roku, 14 czerwca. Są już plany na przyszły rok szkolny.

- Otrzymaliśmy dotację z miasta na zakup pianina. Wystarczy na używany instrument, a chodzi o to by jedno pianino stało w innym pomieszczeniu i uczniowie mogli ćwiczyć – mówi M. Zwolińska. - Bywa tak, że nie wszyscy mają własny instrument, czasem nie ma możliwości ustawienia go w mieszkaniu. Zapisując dziecko do Ogniska rodzice nie wiedzą czy będzie długo uczęszczać i czy jest sens kupowania instrumentu. Choć rzadko się zdarza, by zapisane dziecko rezygnowało. Od nowego roku chcemy takie pianino do ćwiczeń udostępnić.

W Szkole Podstawowej nr 2 można uczyć się gry na keyboardzie, co jest pewną konkurencją dla Ogniska. Dlatego postanowiono lekcje keyboardu uatrakcyjnić.

- Chcemy stworzyć dla keyboardu dodatkowe zajęcia związane z rytmiką, może powstanie zespół perkusyjny – mówi M. Zwolińska. – Myślimy także o otwarciu klasy wokalne. Na razie nie było chętnych. Otwarcie takiej klasy nie jest limitowane ilością zgłoszeń, bo prowadziłoby to nasze nauczycielki.

Wynika z tego, że wszystkie nastolatki marzące o karierze piosenkarskiej będą mogły szkolić głos w ustronim Ognisku. (ws)

ZARZĄD
RSP
JELENICA
W USTRONIU

**ŻYCI WSZYSTKIM SWOIM KLIENTOM
I PARTNEROM W INTERESACH**

**ZDROWYCH,
POGODNYCH
I SPOKOJNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH**

BIELSZKA
PTHU

PSSiF
USTRON UZDROWISKO

USZANUJMY WIELKI PIĄTEK

Wielki Piątek to dzień szczególny dla każdego chrześcijanina, bez względu na wyznanie. Dzień męczeńskiej śmierci Zbawiciela świata na krzyżu Golgoty. Święto niepodobne do innych świąt. Dzień powagi i smutku. Czas wymagający ciszy i skupienia. Czas zbierania się wyznawców Chrystusa wokół Jego krzyża i Jego grobu. To jest jedyny taki dzień w roku. Powinniśmy go więc należycie czcić i uszanować. To nie czas na hałaśliwe, gorączkowe przygotowania przedświąteczne. Nie czas na prace, które można wykonać w innym dniu. Nie czas na sprzedawanie i kupowanie, na targowanie się przy straganach.

Zwracamy się z serdeczną prośbą do wszystkich mieszkańców naszego miasta i do tych, którzy w tym czasie znajdują się w Ustroniu o uszanowanie Wielkiego Piątku, o godne zachowanie się tego dnia, o powagę i spokój, o zrezygnowanie w tym dniu z otwierania i odwiedzania cotygodniowego piątkowego targu. Jest dość czasu przed Wielkim Piątkiem, aby dokończyć przedświąteczne prace i zakupy. Niech obchodzenie Wielkiego Piątku będzie godne wyznawców Chrystusa, będzie przypomnieniem męczeńskiej śmierci naszego Zbawiciela w ciszy i skupieniu, tak w kościołach, jak i w domach czy na ulicach Miasta.

W imieniu parafii katolickich i ewangelickich Ustronia
ks. dr Henryk Czembor i ks. Antoni Sapota

**OKNA
ZAWSZE
NAJTANIEJ!!!**
F.H. "BESTA"
Ustron Hermanice, ul. Skoczowska 47e
tel./fax: 854 53 98
ZAPRASZAMY

**NOWO OTWARTA
HURTOWNIA
PAPIEROSÓW I KART TELEF.
KOLPORTER SERVICE**
SKLEP "MAJSTER"
033 / 854 15 73
UL. POLNA 9
CODZIENNE 7.00-17.00
SOBOTY 7.00-13.00
Zapraszamy,
konkurencyjne ceny

nowo otwarty sklep
NIE TYLKO
4 zł
UL.3 MAJA 2
(obok sklepu "Beskid")
ZAPRASZAMY PO-PT 9-17
SO 9-13
Z OKAZJI ŚWIAT WIELKANOCNYCH
ŻYCZYMY NASZYM KLIENTOM ZDROWIA,
RADOŚCI I UŚMIECHU

W dawnym USTRONIU

Dziś przedstawiamy fotografię użyczoną przez pracownicę Muzeum Alicję Michałek. Wykonano ją w 1927 r., a przedstawia mieszkańców Lipowca na tle kościoła. Górny rząd od lewej: Teofil Glajc, Dominik Nowak, Aniela Paszkówna, Maria Szłapkówna, Elżbieta Wysłychówna, Helena Hellerówna, Maria Podżorna, Helena

Podżorna, drugi rząd od góry, od lewej: Franciszek Jaszowski, Franciszek Chrapek, Alfons Maciejczek, Józefa Chrapkówna, Julia Bartoszówna, Julia Kostkówna, Maria Chrapkówna, Helena Heczkówna, Joanna Szłapkówna, Agnieszka Nowakówna, Elżbieta Glajcówna, Maria Glajcówna, Józef Kostka. Siedzą od lewej: Józef Kołder, Janka Glajcówna, Franciszek Ferdecki, Józefa Stonawska, Jan Kozieł, Helena Raszkówna, Michał Juroszek, Aniela Nowakówna, Anna Żmijówna, Jan Chrapek, leżą od lewej: Jan Cholewa, Franciszek Bijok.

Fotografia pochodzi ze zbioru, który przekazał babci ofiarodawczyni Marii Kubiń do tej rubryki długoletni kierownik szkoły w Lipowcu Jan Kozieł.
Lidia Szkaradnik





R. Dancewicz prezentuje jeden z 36 eksponatów.

Fot. W. Suchta

RDZAWE DIAMENTY

Początkowo muzeum starych motocykli „Rdzawe Diamenty” funkcjonowało w budynku obok Prażakówki na ul. Strażackiej. Nie było jednak zbyt przestronne i obecnie ma swą siedzibę w budynku PSS „Społem” na ul. Partyzantów.

- Postawiliśmy na Ustroniu bo to miasto turystyczne, bardzo dobrze położone, cały Śląsk tędy przejeżdża – mówi prowadzący muzeum Remigiusz Dancewicz. – Prowadzą to pasjonaci, a mnie to kosztowało rozwód. Wybrałem motocykle. Cały czas dokładamy, pomimo że prowadzimy tu bar. Remontujemy nowe pomieszczenia, remontujemy motocykle. Docelowo plan to Old Timer Centrum czyli chcemy organizować zloty, ściągnąć pasjonatów zabytkowych motocykli.

Muzeum prowadzi R. Dancewicz i Daniel Kolonko, reszta to koledzy wspomagający, wyciągający motocykle ze stodół. Niektóre eksponaty trzeba gruntownie odnawiać. Renowacja zwykłego motocykla WSK kosztuje około 2.000 zł – lakierowanie, remont silnika, nowe opony itp., by motocykl jeździł. Obecnie w muzeum jest 36 sztuk motocykli. Jest Warszawa pickup, ale zbyt mało miejsca nie pozwala eksponować starych samochodów.

- Cały czas walczymy o zwiedzających. Rozmawialiśmy już z przewodnikami ustrońskimi. Oprawdzamy, opowiadamy anegdoty, podajemy dane techniczne. Zjawiają się starsi panowie z sanatoriów – mówi R. Dancewicz.

Ozdobą jest motocykl z 1938 r., którego właścicielem zaraz po wojnie był radziecki generał, komendant miasta Warszawy.

- Coś w rodzaju auta od Gomułki, z czasów gdy Rosjanie myśleli, że Polska będzie republiką.

To nie jedyny akcent z czasów socjalizmu. Muzeum mieści się w piwnicach. Po wynajęciu okazało się, że jest tam jeszcze dość spore pomieszczenie. Gdy się do niego przebili, okazało się, iż to stara kotłownia. Używana była do celów politycznych, gdyż na ziemi znaleziono butwiejące legitymacje PZPR. Zapewne z innymi papierami używane były jako opał.

Wojciech Suchta



W muzeum zgromadzono nie tylko motocykle.

Fot. W. Suchta

Z uwagi na konieczność przeprowadzenia wiosennego przeglądu technicznego oraz konserwacji urządzeń mechanicznych i elektrycznych

Zarząd Kolei Linowej Czantoria Sp z o.o. zawiadamia, że w dniach od 10.04.2006 r. do 28.04.2006 r.

KOLEJ LINOWA BĘDZIE NIECZYNNA.

Wznowienie ruchu pasażerskiego przewidywane jest na dzień 29.04.2006 r.

ZAKŁADY OPTYCZNE W USTRONIU

OPTYK
Winter

**WSZYSTKIM NASZYM KLIENTOM
I PACJENTOM
ŻYCZYMY
ZDROWYCH
I WESOŁYCH ŚWIAT
WIELKANOCNYCH**



**OFERTA:
01.04.06 - 30.06.06
10 % RABATU
NA OKULARY
KOREKCYJNE**

POLECAMY OKULARY NA RATY!!!

REJESTRACJA TELEFONICZNA:

NASZ OKULISTA	UL. DASZYŃSKIEGO 27	033 / 854 33 20
PRZYJMUJE:	UL. A. BRODY 4	033 / 854 58 07
WTORKI, CZWARTKI, PIĄTKI	UL. SANATORYJNA 7	033 / 854 47 66

Uzdrowisko „Ustron”



**MIESZKANCOM USTRONIA,
DOSTAWCOM I WSZYSTKIM OSOBOM
WSPÓŁDZIAŁAJĄCYM
Z PRZEDSIĘBIORSTWEM UZDROWISKOWYM „USTRON” S.A.**

**NAJLEPSZE ŻYCZENIA
Z OKAZJI
ŚWIAT WIELKANOCNYCH.
SZCZĘŚCIA,
WSZELKIEJ POMYSŁNOŚCI
I ŻYCZLIWOŚCI W KAŻDYM DNIU**



**SKŁADA
ZARZĄD PRZEDSIĘBIORSTWA**

**PRZEDSIĘBIORSTWO UZDROWISKOWE „USTRON” S.A.
43-450 USTRON, UL. SANATORYJNA 1 BIURO USŁUG: TEL/FAX (033) 854 28 98
e-mail: biurouslug@uzdrowisko-ustron.pl www.uzdrowisko-ustron.pl**

WIEŚCI Z CISOWNICY

Cisownicka świetlica, wielokrotnie prezentująca ciekawe inicjatywy, urządza też spotkania autorskie w ramach Klubu Propozycji. W lutym miejscowa animatorka kultury Teresa Waszut zaprosiła Ludwika Zielinę, rolnika, którego przodkowie od wielu pokoleń zamieszkiwali Cisownicę. Gość wieczoru zaprezentował się jednak z mniej znanej strony, a mianowicie jako badacz przeszłości tej wioski, posiadający cenne dokumenty rodzinne przechowywane od kilku pokoleń. Zgromadził on też sporo ciekawych, a mało już znanych wiadomości, przekazywanych w formie ustnej z pokolenia na pokolenie. Temat spotkania „Gospodarcze przeobrażenia w rolnictwie Cisownicy w XX w.” został rzetelnie zrealizowany i znacznie poszerzony o nieznaną już wiedzę z zakresu dawnej obyczajowości. Oto jeden z wielu wątków przedstawionych przez Ludwika Zielinę - opis ręcznego młócenia zboża.

Zboże w zależności od gatunku po skoszeniu wiązano w snopki i ustawiano w „panienki” (żyto) lub w móndele (pszenica, żyto) a owies i jęczmień suszono na ściernisku na pokosie. Po dosuszeniu zboże zwożono do stodoły, by w czasie wolniejszym od innych prac przystąpić do omlotów. Dziadek Szczuka opowiadał, że jego dziadek *lik młócił zboże cepem aż do lutego. Od młócki spuchły mu ręce po łokcie, bo młócił sam. Omlot cepami wykonywano aż do lat 60. XX wieku. Doskonale pamiętam, gdy rodzice młócili cepami żyto (reż), chodziło bowiem o uzyskanie „prostej słomy”, która służyła do wyrobu porwósł i do strużoka (siennika). Żyto kosiło się trochę niedojrzałe, by słoma była miękka, sprężysta. Kosił tata, przedtem zawczasu klepał kosę, zakładał do kosy pałąk. Mocnymi zamachami ścinał zboże w stronę calizny tak, że skoszone opierało się na nieskoszonym, trochę nachylone. Mama zaś za nim z kosokiem odbierała skoszone zboże, formowała niezbyt duże snopki i kładła je na skrętki, które ja wcześniej położyłem. Jeśli dopisywała pogoda, to dopiero po skoszeniu całego pola wiązało się snopki i ustawiało panienki (5 lub 9 snopków), które wiązano u góry skrętką, a na wierzch nakładano tzw. czopkę, czyli jeden snopek zgięty w pół lub z góry w dół. Kiedy snopki doschły (czego bardzo pilnowano) niezwłocznie na wozie drabiniastym zwożono je do stodoły i prawie natychmiast przystępowano do omlotu. Wymagał tego pilny czas żniw oraz to, że robione z żytniej słomy porwósł, były potrzebne do wiązania snopów innych zbóż.

Młócenie cepami to nie było bicie nimi na oślep, to uderzanie w młóconą masę z różną siłą, dokładnie raz koło razu, uważnie by nie uderzyć po cepie innego młócego. Młóciło zwykle więcej ludzi, u rodziców przeważnie w czwórkę. Aby młócenie szło sprawniej, młodym adeptom tej sztuki zalecano, by nie mylili rytmu młócenia i powtarzali sobie po cichutku formułki, które w zależności od ilości młójących były inne. I jak we dwoje: „jo-ty, jo-ty”, przy trzech młójących: „po- pla- cku, po- pla- cku”, przy czterech: (najczęstsze) „po- pe- cyn- ku, po- pe- cyn- ku”, przy pięciu: „pią- ty- mu- gó- wno, pię- ty- mu- gó- wno”, przy sześciu: „pie- róm- ba- by- szró- ty, pie- róm- ba- by- szró- ty”. Ilość młójących ograniczała wielkość gumna (klepiska). Omlot żyta był dwufazowy. Pierwsza faza to: wyrzucić na gumno z sąsiedka odpowiednią ilość snopków (24). Jeżeli pozwalała na to szerokość gumna układano je w dwa rzędy, kłosami do wewnątrz. Następował pierwszy etap omlotu, tzw. ocieranie. Młócy ustawiali się dwójkami z jednej strony zwróceniu do siebie. Po rozpoczęciu roboty i osiągnięciu rytmu uderzeniami cepów, raz koło razu wolno przesuwali się na drugą stronę, uderzając cepami raz słabiej (po kłosach), raz mocniej (po części słomianej). Ja, jako dziecko, kiedy na to patrzyłem, myślałem, że młócy prowadzą między sobą wojnę, bo groźnie uderzając cepami, jedni nacierali na drugich, a ci z kolei się cofali. Kiedy dotarli do końca role się zmieniały, cofający stawiali się atakującymi, bo cykl omlotu przebiegał tak, że chodziło się tam i z powrotem. Później młócy brali po snopku i potrząsali nim, by wytrząść zmłócone ziarno. Grabiami (stodolnymi o rzadszych zębach) zgarniało się resztki słomy, następnie przy pomocy grabi i miotłą odgarniało się na bok ziarno z plewami, zaś snopki układało się na kupę z boku.

Jeżeli w stodole było dosyć miejsca wstępne młócenie przeprowadzano dwu, trzykrotnie. Po tym następowało młócenie właściwe, czyli dokładne. Określoną ilość snopków (w zależności od wielkości klepiska) rozwiązywało się, rozkładając zboże w cienką warstwę, którą formowało się grabiami. Skrętki młóciło się w ten sposób, że jeden z młójących ustawiał ukośnie cep, końcem cepiska opierał o gumno, za drugą stronę trzymał, a drugi trzymając w jednej i drugiej ręce skrętki uderzał nimi w kij raz w lewo, raz w prawo. Powodowało to całkowite wymłócenie skrętek.

Młócenie właściwe było podobne do ocierania, z tą różnicą, że młóconą masę obracało się na cepiskach (snopki odwracano ręcznie). Rozdzielano „dywan” zboża na tyle części, by młóć je mogli nabrać tę część na cepiska. Stawiali naprzeciw siebie trzymając cepisko od strony bijaka wsuwali pod młócony materiał kij cepiska, a drugi z przeciwnej strony robił to samo. Następnie łapał cepisko wspólnika, unosili zboże, uderzając stroną żęcia w sąsiednicę by wyrównać, obracali się o 180 stopni i zgodnym ruchem odwracali słomę, tak, że to co się znajdowało przedtem na dole było teraz na górze. Następowало dalsze bicie cepami. Końcową fazą było dokładne przetrząśnięcie, przegrabienie grabiami całego młóconego kobierca. Następnie robiono porwósł, grabiami grabiono wymłóconą słomę, nakładano na porwósł, wiązano, potem grabiami na wzdłuż przeczesywano związaną już ociepkę, by usunąć tzw. miyrwę. Później jeszcze raz wiązano, ale już słomą, która była w ociepcie mniej więcej na 3/4 wysokości, co zapewniało jej stabilność. Ustawiano gotowe ocieпки w kąt, gumno przegrabiano, zamiatano jak przy ocieraniu i następował cykl następny. Słoma żytnia „prosta” służyła głównie do wyrobu porwósł, które były potrzebne do wiązania snopów zbóż suszonych na pokosie oraz do stróżoków używanych do spania w łózkach.

A na koniec humorystyczny epizod dotyczący wyboru imienia dla prelegenta. *Rodzice moi pobrali się 21 listopada 1931 roku. Ślub odbył się w sobotę, podobnie jak w czasach teraźniejszych. Z kolei dziadkowie Zielinowie i Szczukowie mieli śluby we wtorek. Nie wiem, więc czy było to uważane za szczęśliwy dzień, czy też wesele trwało cały tydzień, w każdym bądź razie pani Michalikowa mówiła mi, że po prostu taka była tradycja i wesela na „gruntach” odbywały się we wtorki. Patrząc na daty ślubów pradziadków i prapradziadków, to są odnotowane w niedzielę. Chciałbym tu jeszcze omówić imiona w mojej rodzinie, jako że posiadam dokumenty do prapradziadków włącznie. I tak w obu rodzinach w okresie od 1800 do 1915 były następujące imiona żeńskie: Anna - 6 razy, Zuzanna - 10 razy, Maria - 3 razy, Ewa - 4 razy, Marianna - 2 razy, Helena - 1 raz, Katarzyna - 1 raz, a męskie: Paweł - 7 razy, Jan - 8 razy, Jerzy - 6 razy, Andrzej - 4 razy, Karol - 1 raz, Bernard - 1 raz. Wystarczy się popatrzeć na starsze pomniki na cmentarzu, by stwierdzić, że wybór imion był dość ograniczony. Po prostu taka była tu tradycja.*

Rodzice moi mieli troje dzieci, a że też byli tradycjonalistami, więc najstarszy brat otrzymał imię Paweł. Drugiemu z braci dano imię ojca Karol. Gdy urodziłem się, rodzice postanowili nadać mi imię chrzestnego - Rudolf. Tata poszedł więc na gminę, by zgłosić urodzenie syna, a był to okres największego nasilenia stalinizmu (1952 r.) i urzędnicy odmówili mu twierdząc, że Rudolf jest imieniem niemieckim. Ojciec podenerwowany idiotyczną decyzją urzędnika w jednej chwili musiał wybrać mi odpowiednie imię i uznał, że skoro Polska Ludowa - niech będzie Ludwik! Urzędnik wyraził zgodę, chociaż Ludwik też jest przecież pochodzenia germańskiego.

Dalsze informacje pozyskane i opracowane przez Ludwika Zielinę zostaną zamieszczone w „Kalendarzu Ustrońskim” na rok następny, do którego już gromadzi się artykuły.

Lidia Szkaradnik

ROZTOMILI USTRÓNIOCY

**swóla tych Świónt Wielki Nocy
życzym wszystkim moc radości,
nadzieji i wesołości,
nó i wszelijaki krasy,
nie jyno na swiýnta,
ale i na delsze czasy.**

Ustróniok



Dzik albinos z Bielska-Białej.

Fot. W. Suchta

PRZED INWAZJĄ

- Śnieg niedawno zszedł i wszystko się w naszym parku przeciągnęło. W zimie musieliśmy dawać więcej karmy. Mimo wszystko zwierzęta odczuły zimę. Lochy, które w ubiegłym roku miały po 10-12 prosiaków, w tym urodziły po pięć. Mrozy dały o sobie znać – mówi **Mariusz Bus** z Leśnego Parku Niespodzianek. – Pojawiły się młode zwierzątka – sześć muflonów i dziesięć warchlaków. Nowym nabytkiem jest dzik albinos, który przyjechał z Bielska-Białej z hodowli w tamtejszym nadleśnictwie.

Dzik albinos w ciemne lata z nowym stadem z Parku oswoja się stopniowo. Dopiero po dwóch tygodniach do zagrody, gdzie przebywa, zostały wpuszczone inne dziki. Na razie przy posiłkach nie jest dopuszczany do lepszych kąsków, ale też atakuje go jedynie dziki w tym samym wieku. Przywódcy stada do tej pory ignorują przybysza i wszystko wskazuje na to, że z czasem zostanie zaakceptowany.

Oczekiwane są wycielenia wśród jeleniowatych, ale to dopiero pod koniec maja. W Parku pojawiła się sarna.

- Była utrzymywana przez małżeństwo spod Skoczowa, które w końcu przywiozło ją do nas. Tu będzie miała lepsze warunki – mówi Mariusz Bus.

Park przygotowuje się do inwazji turystów, przede wszystkim wycieczek szkolnych w maju. Na razie nie odbywają się pokazy ptaków drapieżnych ze względu na ptasią grypę. (ws)



Wiosna na wszystkich wybiegach.

Fot. W. Suchta

**Zdjęcia Komuniijne
w studio**

**Zamów
już dziś!**

Do końca kwietnia **PROMOCJA!**

foto **Ustroń, A. Brody 8** tel. 33 854 44 09
www.fotoland.com.pl



Śląski Szpital Reumatologiczno-Rehabilitacyjny
im. gen J. Ziętki w Ustroniu
43-450 Ustroń, ul. Szpitalna 11
telefony: (033) 854-26-40, 854-29-42, 854-29-43

**ŻYCZYMY RADOSNYCH, ZDROWYCH
POGODNYCH, SPOKOJNYCH,
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH**



Z PIEŚNICZKĄ

W piątek 21 kwietnia odbędzie się w Oddziale Muzeum Ustrońskiego kolejne spotkanie w Klubie Propozycji z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”. Ustroniacy gościć będą profesora Daniela Kadłubca i doktora Józefa Wierzgonia, którzy poprowadzą przybyłych „Z pieśniczką przez Zaolzie”. Organizatorzy zapowiadają bardzo atrakcyjną niespodziankę. Początek o godz. 17.00.



Paweł Wąsek (pierwszy z lewej) na podium.

Fot. M. Wójcik

SUKCES NA SŁOWACJI

Sukcesem zakończył się start reprezentantów Towarzystwa Sportowego „Czantoria” w Międzynarodowych Zawodach Dzieci Młodszych i Dzieci Starszych „Góralski Kłobuczek”, które odbyły się 2 kwietnia na Słowacji. **Paweł Wąsek** przywiózł do Ustronia srebrny medal, zajmując 2. miejsce w kategorii chłopców młodszych. W tej samej kategorii **Tobiasz Słowiozek** znalazł się na 13. miejscu, a **Michał Brachaczek** na miejscu 25. Wśród starszych dziewczynek najlepiej pojechała **Katarzyna Wąsek** zajmując 11. miejsce, 36. była **Beata Pawelska**, 50. **Dorota Granieczny**. Wśród chłopców starszych najlepsze, 14. miejsce zajął **Dennis Kozłowski**, 17. był **Józef Procner**, 29. **Andrzej Procner**, 30. **Mateusz Matuszyński**, 66. **Tomek Maciejowski**. Wyniki osiągnięte w tych zawodach, w których konkurencję stanowili narciarze z Litwy, Ukrainy, Chorwacji, Słowacji, Czech i Polski, były największym jak do tej pory osiągnięciem zawodników działającego od roku stowarzyszenia Czantoria. Pokazali swoje umiejętności występując w grupie 445 zawodników zaprawionych w startach w „Kłobuczku”. (mn)

DZIEŃ REGIONALNY

W sobotę 22 kwietnia o godz. 9.00 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Ustroniu-Polanie rozpocznie się VI Dzień Regionalny. W programie występy uczniów, kapeli góralskiej z Wyrtni i dziecięcego zespołu tanecznego z Koniakowa oraz spotkanie z artystą ludowym Janem Misiorzem, wystawa sprzętów okolicznościowych. Będą kołaczki i dania regionalne.

**Spokojnych, rodzinnych,
pogodnych
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH**

**wszystkim
Ustroniakom
i gościom naszego
uzdrowiska
życzy
poseł Jan Szwarc**

AWARIA KOLEJKI

W sobotę 8 kwietnia o godz. 15.50 stanął wyciąg na Czantorię. Na krzeselkach znajdowało się 15 osób. Początkowo próbowano usunąć awarię, a gdy się to przedłużało z górnej stacji wyszedł pracownik, podobnie z dolnej i informowali osoby na krzeselkach o awarii. Przekazywano, że przez dwadzieścia minut trwać będą próby usunięcia awarii, a gdy się to nie uda, nastąpi ewakuacja. O godz. 17.05 rozpoczęto ewakuację i trwała ona ok. pół godziny. - Myślę, że decyzja była jak najbardziej właściwa – mówi prezes Kolei Linowej „Czantoria” **Czesław Matuszyński**. - Okazało się, że jest to awaria układu kontroli prędkości jazdy. Nie potrafimy jednoznacznie stwierdzić, czy miało to związek z wyłączeniami prądu w tym dniu. Moim zdaniem cała sprawa została zbyt szybko nagłośniona. Przyjechała straż pożarna z powiatu, przedstawiciele straży wojewódzkiej, tymczasem mogę stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że sami dalibyśmy sobie radę. Pracownicy są bardzo dobrze wyszkoleni, dwa razy do roku trenują ewakuację za pomocą tyczki. Nam pomoc nie była potrzebna poza miejscowymi oddziałami straży pożarnej. Faktycznie miejscowi strażacy nam pomogli. Cały zamęt z dodatkowymi oddziałami, telewizją, dziennikarzami jest trochę śmieszny. Obecnie jesteśmy po kontroli dozoru technicznego. Potwierdzili nasze przypuszczenia co się stało i naprawiamy usterkę. (ws)

**PZU WARTA
UNIQA TRYG PTU
COMPENSA, CIGNA STU
HDI SAMOPOMOC
HDI ASEKURACJA
GENERALI TU S.A.**

pośrednik Maria Nowak
Rynek 4, tel. (033) 854-33-78
Wtorek 9-15.00
Sroda - nieparzyste dni miesiąca 9-15
Piątek 8-13
ponadto: ul. Dominikańska 26
tel. (033) 854-32-04
codziennie 16-20, soboty 9-13

**UBEZPIECZENIA
MAJĄTKOWE
KOMUNIKACYJNE
KOSZTY LECZENIA**

KSERO
Ustron, Ogrodowa 9A
tel./fax (033) 8543640
www.kserograf.com.pl

**Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
smacznego jajka
i mokrego śmigusa
życzy
KSEROGRAF**



KSEROKOPIARKI
SPRZEDAŻ-SERWIS-WYNAJEM

ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs
Ustron, ul. M. Konopnickiej 15c



RABAT RODZINNY NA OKULARY
5% 10% 15%

**+ BEZPŁATNE
KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU CODZIENNIE
W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU***

ŻYCZYMY ZDROWYCH I SPOKOJNYCH



ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY

GODZINY OTWARCIA:
pon. - pt. 9.00 - 17.00 Sobota 9.00 - 13.00
Tel. 033 / 854-13-90

*Przy zakupie okularów. Dotyczy badania optometrycznego

TRUNKI ZAGŁOBY

Miód, wspaniały prezent natury, znany od tysięcy lat, zdrowy, smaczny, leczniczy. Sama dobroć, a jednak ciągle niedoceniany. Pszczoły, zdaniem znawców sztuki to ogromny, niedoceniany dar niebios. Spożycie miodu w Polsce to ok. 40 kg rocznie na głowę mieszkańca przy średniej 2,5 kg w zachodniej Europie. Sześciokrotnie mniej! Jest to produkt wart popularyzacji, bardzo wartościowy i różnorodny w swym działaniu na nasz organizm. Każdy rodzaj miodu ma nieco inne oddziaływanie lecznicze a jest tych rodzajów mnóstwo. Są takie popularne jak akacjowy, lipowy, gryczany, ale są również miody wrzosowe, mniszkowe, ostowe, nawłociowe i już zupełnie egzotyczne jak eukaliptusowe, pomarańczowe czy lawendowe. Każdy z nich ma inny zapach, inny smak i trochę inne właściwości. Ciągłe niedocenianie są również inne produkty towarzyszące pszczelarstwu; pyłek kwiatowy, który jest istną tablicą Mendelejewa, mleczko pszczele, piegrza czyli pszczeli chleb, bakteriobójczy propolis na bazie którego produkowane są balsamy, maści, odżywki a nawet mydło w płynie i...szampon. Warto wspomnieć o produkcie, który powstaje wprawdzie w ulu, ale dzieje się to przy wydatnej pomocy człowieka – to ziołomiody. Ostatnio wykorzystuje się w lecznictwie nawet jad pszczeli. Są jeszcze zapomniane, wyparte przez niezbyt przyjemnie pachnącą stearynę, świece woskowe, o których mówi się, że kojąco wpływają na człowieka, likwidują nieprzyjemne nam, dodatnie jony w powietrzu i pachną naturą. Osobnym rozdziałem, za który należy dziękować pszczołom to miody pitne. Polska, bazując na wielowiekowej tradycji, jest bodaj jedynym krajem produkującym ten szlachetny napój. Produkcja miodu pitnego jest tak prosta jak wytwarzanie w warunkach domowych wina owocowego. Technologia zresztą jest identyczna. Dlaczego więc w dzisiejszych czasach jest to w Polsce napój zapomniany i niezwykle rzadko goszczący na naszych stołach. Szkoda, że nieco snobistycznej modzie na znajomość kalifornijskich win nie towarzyszy chwalenie się ostatnio degustowanym półtorakiem czy dwójniakiem maliniakiem. A jest co degustować. Od słodkich, mocnych, bo 16-procentowych półtoraków poprzez trójniaki różnych smaków do leżakujących 10 lat w dębowych beczkach wytrawnych miodów. Można je pić na zimno i na gorąco, w szkle i w porcelanie, ale najlepiej w kamionkowych kubkach. Hasło „miód pitny” większości Polaków kojarzy się z Rzeczpospolitą szlachecką i odległymi czasami, podczas gdy produkt ten ze względu na oryginalność powinien być dziś jednym z naszych zastrzeżonych produktów eksportowych.



To co Zagłoba lubił najbardziej

Fot. W. Suchta

wych. Nowo otwarty w naszym mieście sklep „Jak w ulu” jest czwartą po Warszawie, Kazimierzu nad Wisłą i Zakopanem placówką tej mini sieci w Polsce. Zgodnie z nazwą sklepu wszystkie oferowane produkty mają ścisły związek z pasieką. Proponowana oferta jest bogata. Jedną część lokalu to prawie apteka, inna to sklep monopolowy, jest jeszcze bogata ekspozycja herbat, świec i ręcznie zdobionej pocelany. Właścicielka sklepu, pani Beata Dwojaczny, która o pszczelarskich produktach wie chyba wszystko, wierzy absolutnie w uzdrawiające działanie miodu i jego pochodnych na prawie wszystkie nasze schorzenia. Znając wielu pszczelarzy zauważa ponadto, że są to ludzie na ogół bardzo pogodni, wyciszeni, spokojni, co można wiązać z ich codziennym obcowaniem z pszczołami i pszczelimi produktami. Coś w tym jest. Sklep „Jak w ulu” deklaruje również chęć współpracy z ustroniańskimi pszczelarzami, prosząc o kontakt.

Hipokrates twierdził, że dobrze, kiedy pokarm jest lekiem a lek pokarmem. To stwierdzenie jak ulał pasuje do miodu.

Zbigniew Niemiec



Pszczela apteka.

Fot. Z. Niemiec

PPBH „SKK” sp. z o.o.

43-450 USTRÓŃ

J. Wantuły 24

tel. (033) 854 13 29

tel.kom. 601 065 444

e-mail: info@skkustron.com www.skkustron.com

OFERUJEMY:

MIESZKANIA O POW. OD 40 DO 65m²

W NOWO REALIZOWANYM BUDYNKU

WIELORODZINNYM PRZY UL. WCZASOWEJ

KOLEJNA INWESTYCJA W PRZYGOTOWANIU

TERMIN ODDANIA PIERWSZYCH LOKALI: CZERWIEC 2007

TRADYCYJNA TECHNOLOGIA REALIZACJI

WYSOKI STANDARD WYKOŃCZENIA

MOŻLIWOŚĆ WŁASNEJ

ARANŻACJI MIESZKAŃ

ZAMIESZKAJ U STOP

CZANTORII I PALENICY

600 metrów OD WYCIĄGU

ŻYCZYMY

NASZYM KLIENTOM

RADOSNYCH, ZDROWYCH

I SPOKOJNYCH

ŚWIĄT WIELKANOCNYCH



PLACÓWKI KULTURY

Na ostatniej sesji Rady Miasta swe sprawozdania z działalności w 2005 r. składały samorządowe placówki kultury. Radni podjęli uchwały o przyjęciu sprawozdań, my zaś poprosiliśmy dyrektorów tych placówek o rozmowę.

ZBYT MAŁO CZASU

**Rozmowa z dyrektorem Muzeum Ustrońskiego
Lidią Szkaradnik**

Muzeum kojarzy się z cennymi eksponatami. Jakie są te najcenniejsze w Muzeum Ustrońskim?

Wielokrotnie jestem o to pytana, a szczerze mówiąc nie wszystkie eksponaty zostały wycenione. Niejednokrotnie trudno coś datować. Nie mamy cennych kruszców, jak chociażby pas srebrny do sukni cieszyńskiej. Takich rzeczy nie posiadamy gdyż 99% naszych muzealiów to dary mieszkańców Ustronia. Są to przedmioty z domów mieszczkańskich, chłopskich. Ceniemy sobie naczynia klepkowe, które są coraz większą rzadkością i często musimy je rekonstruować, bo brakuje klepek. Najwięcej posiadamy przedmiotów z przełomu XIX i XX wieku. Jeżeli chodzi o dokumenty, to najstarsze są z połowy XIX w. na papierze czerpanym z napisem Ustron z ustronkiej papierni. Mamy starą księgę funduszu dla ubogich, bo nimi w przeszłości też się zajmowano.

Do niedawna było to Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa i jakby przypisane do zakładu. Od pewnego czasu jest to Muzeum Ustrońskie, ale chyba eksponaty związane z Kuźnią Ustron pozostały?

Wszystkie eksponaty kuźnicze pozostały, czyli jest udokumentowana przemysłowa historia Ustronia. Jest stała ekspozycja poświęcona kuźnictwu. O ile w pierwszej połowie lat 80. Kuźnia przekazywała nam bardzo dużo dawnych sprzętów i narzędzi, to teraz te kontakty są sporadyczne. Wystawa kuźnicza jednak pozostaje, a powiększamy dział etnograficzny nie dlatego, że tak sobie założyliśmy, a dlatego, że dostajemy tak dużo przedmiotów pochodzących z naszego regionu. Współpracujemy z wieloma ustroniakami, mamy szeroki krąg osób informujących o dawnych czasach, autorów artykułów do Kalendarza Ustrońskiego. Bardzo rzadko mieszkańcy dają nam przedmioty związane z Kuźnią. Jednak Kuźnia to bardzo ważny zakład dla Ustronia i nigdy nie zostanie w muzeum zminimalizowany, tym bardziej że obecnie ludzie przyjeżdżają do Ustronia jako do uzdrowiska i niejednokrotnie się dziwią, że mamy takie tradycje przemysłowe.

Ile osób odwiedziło Muzeum w ubiegłym roku?

Ta liczba utrzymuje się na stałym poziomie i jest to od kilku lat około 8.000 odwiedzających. W ubiegłym roku przybyło 8.300 osób.

Często organizujecie imprezy. Jak to obserwuję, to tempo wzrasta i wystawy, spotkania są coraz częstsze.

Jest w tym pewne niebezpieczeństwo. Z jednej strony imprezy są działalnością najbardziej widoczną, m.in. dzięki Gazecie Ustrońskiej. W drugie strony jest tyle innej działalności, poszukiwania materiałów historycznych itp. A pracownicy Muzeum nie mają możliwości jechać np. do Opawy i odkrywać dokumenty dotyczące Ustronia. Tymczasem nieżyjący już cisowniczanie Ryszard Kincel odnalazł bardzo ciekawy dokument z połowy XIX w., który opublikowaliśmy w formie książeczki „Z przeszłości i współczesności Ustronia”. Nie mamy czasu na prace terenowe. Pozyskujemy eksponaty w sposób przypadkowy, tzn. gdy ktoś nam je przekazuje, a może trzeba się bardziej ukierunkować. Był taki czas, gdy ogałacaliśmy cały rozbierany budynek. Mamy dobre chęci, a zbyt mało czasu i mało stałych pracowników. Z kolei wiele osób pyta, kiedy następna wystawa? My to rozumiemy, ale pracuje nas tu określona ilość, a ja jestem jedyną osobą zatrudnioną na pełnym etacie.

Powinniście jednak prowadzić działalność naukową, bo kto to ma robić w Ustroniu jak nie wy?

I staramy się. Nasze Muzeum wydaje najwięcej publikacji w powiecie. Nawet Muzeum Cieszyńskie nie wydaje tylu pozycji co my. Często są to prace popularne, opierające się o szersze grono osób, a to dlatego, że na działalność naukową trzeba poświęcić dużo czasu, a efekt jest niewspółmierny.

Publikacją naukową jest Monografia Ustronia wydana przez Urząd Miasta. W jakim stopniu pracownicy muzeum zaangażowali się w jej powstanie?

W zasadzie zlecono nam prace organizacyjne. U nas odbywają się wszystkie spotkania, koordynujemy działania, a ja nie jestem jedynym pracownikiem Muzeum wśród autorów.

Nadal funkcjonuje Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”. Na jakich zasadach?

Tak jak poprzednio jest naszym oddziałem. Obecnie tym oddziałem zajmuje się Irena Maliborska, znana z wielu przedsięwzięć kulturalnych, m.in. prowadziła Klub Propozycji na Zawodziu. W pracę w oddziale bardzo się zaangażowała i mam nadzieję, że będzie się on rozwijać mimo niekorzystnej lokalizacji, co podkreśla bardzo wiele osób. Niezmotoryzowani chcący uczestniczyć muszą dotrzeć tam na piechotę.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta



Imprezy w Muzeum często prowadzi nasza rozmówczyni. Fot. W. Suchta

ZLUZOWANE RYGORY

Rozmowa z dyrektorem Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” Barbarą Nawrotek-Żmijewską

Słyszałem o kinie letnim mającym działać w Ustroniu w czasie wakacji. Na czym to będzie polegało?

Próbujemy w tym roku zainaugurować w amfiteatrze kino letnie. W czasie wakacji będą to trzy piątkowe wieczory. Zaczynamy 7 lipca i planujemy wtedy wieczór komedii, 21 lipca wieczór akcji i 4 sierpnia wieczór romantyczny. Kino letnie będzie dla widzów bezpłatne.

Wiadomo już jakie to będą filmy?

Mamy 21 stron filmów do wyboru, a możemy go dokonać w ostatniej chwili. Dlatego czekamy, czy nie wejdzie coś bardziej atrakcyjnego. Jest okres karencji, gdy film jest grany wyłącznie w kinach, ale po trzech lub sześciu miesiącach można go wykorzystać w kinie letnim. Podczas każdego wieczoru będą dwa filmy, bo zaczynamy o zmierzchu, a nie wtedy gdy mocno świeci słońce, więc około godz. 19.

W lecie wtedy jest jeszcze widno.

Agencja wypożyczająca nam filmy zapewnia tunele, dzięki którym film będzie można oglądać w amfiteatrze. Tunele powodują, że na scenie robi się ciemno i jest dobry odbiór. Projekcja drugiego filmu trochę się przedłuży i trwać będzie prawdopodobnie do godz. 21 (cd. na str. 12-13)

PLACÓWKI KULTURY

(cd. ze str. 11)

ny 22.30, ale nie będzie to impreza głośna, więc nie powinno być głosów sprzeciwu.

Które z dotychczasowych imprez zostaną utrzymane w amfiteatrze?

Na pewno Festiwal Miast Partnerskich, organizowany przez Urząd Miasta. Odbędzie się w pierwszy weekend lipca. Utrzymane zostanie Lato z Filharmonią, które zaczyna i kończy się w amfiteatrze, będą wybory Miss Wakacji i Dni Ustronia.

W tym roku bez dożynek. Co w zamian koncertu dożynkowego kończącego Dni Ustronia?

Dożynki były finałem Dni Ustronia, a w tym roku z uwagi na późniejszy termin dożynek, odbędzie się koncert muzyki źródeł, co będzie nawiązaniem do koncertów „Tam gdzie biją źródła” na Równicy. Głównym organizatorem tego koncertu jest Urząd Miasta. Wystąpią zespoły folklorystyczne, folkowe, folkowo-rockowe. Zza Olzy przyjedzie Gorol, będzie Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, zespół Turnioki. Koncert trwać będzie od godz. 18 do 22. Wstęp wolny.



Dzieci chętnie przychodzą do Prażakówki.

Fot. W. Suchta

Co nowego wprowadzicie do amfiteatru poza kinem letnim?

Nie są to nowe rzeczy ale sprawdzone, podobające się turystom i mieszkańcom czyli wszelkiego typu biesiady i mamy ich zaplanowane trzy. Stale czekamy na oferty agencji artystycznych, które wiedzą, że mamy tak pięknie zadaszony amfiteatr. Mamy już dwie propozycje – na kabaret Ani Mru Mru i na występ Marcina Dańca. Myślę, że obie propozycje dojdą do skutku w lipcu.

Czy w każdą sobotę i niedzielę wakacji będzie jakaś impreza w amfiteatrze?

W każdą sobotę na pewno, ale nie w każdą niedzielę. Mamy doświadczenie, że lepiej udają się imprezy sobotnie.

Nie planujecie większej imprezy, np. wspólnie z telewizją?

W tej chwili nie, bo mamy ograniczone fundusze.

To my dajmy amfiteatr, a telewizja pieniądze.

Nie jest to takie proste. Takie imprezy odbywały się w Wiśle, ale myślę, że to głównie ze względu na popularność Adama Małysza.

Ile osób w ubiegłym roku skorzystało z imprez w amfiteatrze?

Można jedynie szacować, bo na większość imprez wstęp jest wolny. Według naszych szacunków, z wszystkich imprez organizowanych przez Prażakówkę skorzystało około 40.000 osób, czyli z amfiteatru około 25.000.



Oferta wzbogaciła się o koncerty jazzowe.

Fot. W. Suchta

Imprezy w Prażakówce staramy się opisywać. Prowadzicie też zajęcia pozaszkolne. Ile dzieci z nich korzysta?

Około dwustu i są to dzieci z różnych szkół. Wiadomo, że najwięcej małych dzieci chodzi do nas z SP-2.

A co proponujecie dla młodzieży szkół średnich?

Cieężko ich czymkolwiek zainteresować. Mają teraz tyle prostych pokus podanych na tacy, że trudno z tym konkurować. W ubiegłym roku pojawił się zarzut, że nie interesujemy się młodzieżą. Chcieliśmy się z młodzieżą spotkać, o czym dwukrotnie ukazywały się ogłoszenia w Gazecie Ustrońskiej, w internecie, pisaliśmy do szkół. Dwa terminy spotkań pozostały bez echa. Nikt nie przyszedł.

Bo twierdzą, że nic się nie dzieje.

Dlatego w tym roku złuzowaliśmy rygory i odbyła się impreza w okolicach Walentynki, podczas której młodzież występowała dla młodzieży. Powiedzieli, że było to w porządku. Był też organizowany razem z nami przez stowarzyszenie „Dla marzeń” przegląd zespołów. Wystąpiło 12 zespołów rockowych, w tym po dwa ze Słowacji i Czech. Trochę obawiamy się takich imprez, czy przypadkiem nie rozniosą nam sali. Przychodzi różna młodzież, czasem budząca niepokój, ale zachowywali się poprawnie. Dużo palili papierosów, całe szczęście nie zauważyłam alkoholu. Nasi pracownicy wszystko kontrolowali, a być może nie wymagało to aż takiego dozoru. Lepiej jednak dmuchać na zimne. Gdy ochrona wyniosła dwa kije baseballowe, aż mi się słabo zrobiło. Teraz dla młodzieży pod koniec maja w Prażakówce odbędzie się turniej break dance.



Młodzież ma swoje upodobania.

Fot. W. Suchta

PLACÓWKI KULTURY

Co jeszcze trzeba zrobić z budynkiem Prażakówki?

Odnówić elewację. Z każdą zimą coraz bardziej odpada tynk. W tym roku musimy wymienić niektóre rynny.

To dziadowskie rynny.

Bardzo możliwe. Scena w domu kultury jest zrobiona, ale nie wyposażona w urządzenia ułatwiające przeprowadzenie różnych imprez. Konieczne są mechanicznie podnoszone sztankiety, czyli wyciągi dekoracyjne, rury na których wieszają się dekoracje. Mamy takich osiem rurek, ale zamontowanych na sztywno, a one powinny być ruchome. Nie mamy też mostu świetlnego i ekranu akustycznego.

W Prażakówce działa pub Angels. Jak się współpracuje?

Wydzierżawiamy ten lokal i jesteśmy zadowoleni, tym bardziej, że koncerty jazzowe organizowane przez pub wzbogacają ofertę. Nie mamy spraw spornych, czynsz jest płacony terminowo. Oby tak dalej.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

IKONKA DLA KAŻDEGO

Rozmowa z dyrektorem Miejskiej Biblioteki
Publicznej Krzysztofem Krystą

Która książka w ostatnim czasie jest najczęściej wypożyczana?

Zdecydowanie książką najbardziej poszukiwaną jest „Kod Leonarda da Vinci”. Kontrowersje wokół tej książki pobudzają dodatkowo czytelników, powstało kilka książek o tej książce, o tym co jest prawdą a co fałszem. Z tego co czytałem, chyba sześć książek powstało o „Kodzie Leonarda da Vinci” nie licząc takich książek jak przewodnik po śladach Leonarda, czy po zabytkach związanych z tą książką. Pod względem komercyjnym wszystko jest tu dobrze pomyślane.

Co najchętniej czytają ustroniacy?

Na czytelnictwo książek bardzo wpływają media. Gdy wokół książki jest szum, od razu ludzie o taką książkę pytają w bibliotece.

Ilu macie stałych czytelników?

W ubiegłym roku 5.075 osób, które wypożyczyły 64.665 książek. Wychodzi 15 książek na czytelnika. Tak dużo się ostatnio czyta. Czy wszystko co wypożyczają czytają, nie wiem. Generalnie książki są drogie i spektrum poszukiwanych pozycji jest szerokie. Często trafiają do nas studenci i pytają o bardzo specjalistyczne wydawnictwa.

A nie byłoby dobrym pomysłem, by biblioteka w Ustroniu specjalizowała się w jakimś dziale?

Dobrze by było, ale trzeba pamiętać o specyfice biblioteki publicznej, która ma objąć swym oddziaływaniem wszystkie warstwy społeczne. Specjalizacja charakterystyczna jest dla bibliotek naukowych, które gromadzą praktycznie wszystko, co w danej dziedzinie się ukazuje.

Może z branży uzdrowskiej gromadzić u nas więcej pozycji?

Mamy takie specjalne działy, jak choćby literatura regionalna. Ludzie powinni wiedzieć co się ukazuje o regionie, co się dzieje w ich sąsiedztwie. Często są to książki o małym nakładzie i po kilku latach nie ma możliwości kupna. Czasem wręcz ludzie pytają, czy danej książki nie można u nas kupić.

Książki regionalne to zrozumiałe. Ale dlaczego nie uzdrowska?

Nie jesteśmy w stanie prowadzić rzetelnie takiego działu. Wiele rzeczy ukazuje się na uczelniach w niskich nakładach. Nie zawsze wyłapiemy to w internecie.

W jaki sposób zaopatrujecie się w książki?

W naszym wypadku najkorzystniej jest kupować książki w hurtowni Matrasu w Katowicach. Mamy podpisaną umowę.

W Matrasie nie ma wszystkich ukazujących się książek.

Zaopatrujemy się dodatkowo przez internet. Szczęśliwie w tym roku nie jesteśmy już zobligowani do postępowania przetargowego. Prawnicy z Krakowa opracowali instrukcję jak kupować, by nie podpadać pod procedurę przetargową. Niedobrym rozwiązaniem jest wiązanie się wyłącznie z jedną hurtownią.

W jaki sposób biblioteka jest dostępna dla ustronńskiej młodzieży?

Często korzystają, bo muszą. Mają lekcje regionalne i wtedy trafiają do nas przeszukując źródła. Coraz częściej korzystają u nas z internetu. W zeszłym roku rozpoczęła się akcja „Ikonka”, a przygotowania do tej akcji to był nasz priorytet. Niestety akcja, nie z naszej winy rozpoczęła się trochę później. „Ikonka” to program mający wyrównać szanse dostępu do informacji w małych miejscowościach. Polega to na tym, że Ministerstwo przekazuje trzy komputery, a gmina zapewnia dostęp do łącza. Internet jest za darmo dla czytelników, oczywiście pod pewnymi zastrzeżeniami. Nie jest tak, że każdy może wchodzić na dowolne strony, grać, robić co chce. Jest to internet tylko do poszukiwania informacji. Odpadają więc wszelkie gadu-gadu itp.

Czyli trzeba stać nad każdym, kto korzysta z internetu.

Praktycznie tak. Z Urzędu Miasta został wydelegowany pracownik, który służy radą, sprawdza, czyści komputery. „Ikonka” funkcjonuje u nas od końca grudnia i obserwujemy, że co druga osoba korzystająca z czytelni korzysta też z internetu.

Ile to jest osób?

W pierwszym kwartale tego roku, czyli do końca marca, na 632 osoby w czytelni 351 korzystało z internetu.

Jak długo można siedzieć przy komputerze w bibliotece?

Teoretycznie, gdy jest więcej chętnych, godzinę.

Ciężko czytać artykuły z monitora. Czy jest możliwość druku na miejscu i na jakich zasadach?

Jest drukarka, papier, ale to już usługa płatna. Nie zarabiamy na tym, ale trzeba pokryć koszty papieru, tonera w drukarce.

Kto korzysta z internetu w bibliotece?

Bardzo różne osoby. Oczywiście młodzież, ale również stali czytelnicy przychodzący czytać gazety. Obecnie widzą, że informacje o wiele szybciej są w sieci. Tu właśnie potrzebny jest ktoś, kto pomoże wejść w internet, jeżeli ktoś nie ma komputera. Na początku internet może przerażać, a poza tym jest to w pewnym sensie śmietnik i trzeba oddzielić ziarno od plew.

Jakie książki czyta młodzież?

Harry Potter jest nieśmiertelny, a co roku wychodzi nowa część podgrzewająca popyt. Ci starsi czytają Sapkowskiego, popularna jest seria „Nie dla mamy, nie dla taty – czyli dla każdej małolatki” oraz fantastyczna „Seria niefortunnych zdarzeń”.

A historia?

Szczerze mówiąc nie za bardzo. Popularna jest wśród dorosłych, szczególnie pozycje dotyczące II wojny światowej.

Czy interesujemy się okresem I Rzeczypospolitej, kiedy to byliśmy mocarstwem?

W bardzo ograniczonym stopniu. Zazwyczaj wtedy, gdy o czymś jest głośno w mediach.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta



Dzieci Biblioteka wabi konkursami.

Fot. W. Suchta



Małżeństwo Kajetanowiczów.

Fot. W. Suchta

JEDNA MASZYNA

W tym sezonie para rajdowa z Ustronia **Aleksandra i Kajetan Kajetanowiczowie** startować będą w klasie najsilniejszych samochodów w Polsce w zespole Subaru Poland Rally Team. Poza Kajetanowiczami są tam jeszcze dwaj kierowcy: Leszek Kuzaj i Marian Turski. Ustrońska para będzie startować w rajdach na samochodzie subaru STI wersja N 11. Auto ma napęd na cztery koła, dwulitrowy silnik i 270 koni mocy. Wartość takiego samochodu to około 100.000 euro.

- Takim samochodem Leszek Kuzaj wygrał w ubiegłym roku mistrzostwa Polski – mówi K. Kajetanowicz. - To najbardziej profesjonalny zespół w Polsce. Jesteśmy szczęśliwi, że udało się nam do niego dostać. Jesteśmy pod skrzydłami Leszka Kuzaja. On wyszedł z propozycją, byśmy startowali w jego zespole. Mamy uczyć się tego samochodu od początku. To szalony przeskok z peugeotu na samochód klasy N4, w której startują najmocniejsze samocho-

dy w kraju. Mieliśmy okazję przejechać się po dużym parkingu, ale jednak trzeba dużo kręcić kierownicą, by wyczuć ten samochód. Teraz będziemy mieli okazję jeździć tym samochodem w Świdnicy na odcinku specjalnym.

Gdy Kajetanowiczowie startowali na peugeotcie mieli do dyspozycji samochód na rajdy i do treningów. Obecnie jest to jedna maszyna.

- Musimy jak najbardziej wykorzystać testy. Przydałoby się więcej jazdy, ale nie mamy takiej możliwości. Będziemy jeździć na testach przed rajdami, w rajdach i to musi wystarczyć. Trzeba się cieszyć z tego co mamy - mówi K. Kajetanowicz. - Nie mamy wytycznych, co powinniśmy osiągnąć w tym sezonie. Mamy się uczyć i udowodnić, że potrafimy szybko się uczyć. Nikt nie oczekuje od nas wygranych, bo każdy kto się na tym zna, wie że nie jesteśmy tego w stanie od razu dokonać. Teraz będziemy rywalizować z zawodnikami, którzy od lat jeżdżą takimi samochodami. W tym sezonie będziemy chyba jedynymi siadającymi do takiego samochodu. Czeką nas ciężka praca.

W tym sezonie załogę Kajetanowiczów czeka cały cykl sześciu rajdów cyklu Mistrzostw Polski i prawdopodobnie jeden rajd zagraniczny. Na zakończenie sezonu mają wystąpić w prestiżowym Rajdzie Warszawskiej Barbórki.

Mają nowego sponsora w postaci firmy Subaru, a poza tym pozostaje dotychczasowy sponsor firma Novol i ustoński biznesmen Henryk Kania.

- Pan Henryk Kania wspierał już kiedyś załogę rajdową i wie na czym to polega – mówi K. Kajetanowicz.

Początkiem maja pierwszy rajd Elmotu w klasyfikacji Mistrzostw Polski. W tej najwyższej klasie ma startować około 20 załóg w samochodach subaru i mitshubishi. Na świecie, w mistrzostwach świata w klasie N4 rywalizują te same marki, choć główna rozgrywka toczy się między wozami klasy WRC, które w polskich rajdach nie startują.

Wojśław Suchta




Z okazji Świąt Wielkanocnych
Bank Spółdzielczy w Ustroniu składa
wszystkim swoim Klientom i Członkom
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
i zaprasza do korzystania ze swoich usług.

SZCZEGÓLNIIE POLECAMY
PROMOCYJNY KREDYT WIOSENNY
UDZIELANY DO WYS. 6.000,00 ZŁ

na bardzo korzystnych warunkach.
 Okres spłaty do 24 miesięcy,
 niskie oprocentowanie,
 konkurencyjna wysokość prowizji.
 Zapewniamy szybką realizację kredytu
 i miłą obsługę
 przy zachowaniu minimum formalności.

SPIESZ SIĘ!!! NIE CZEKAJ !!!
PROMOCJA KREDYTU OBOWIĄZUJE
TYLKO DO 15.05.2006 r.

Piekarnia Cukiernia

Bethlehem

CHLEB TO COŚ WIĘCEJ...

Zapraszamy do naszych sklepów:
 Ustron, ul. Daszyńskiego 24
 ul. 3 Maja 48
 Cieszyń, ul. Głęboka 64
 Strumień, ul. Pawłowska 34

ZAPRASZAMY NA
PRZEDŚWIĄTECZNE
ZAKUPY

Pieczywo
 produkowane
 według
 starych
 receptur
 i tradycyjnej
 technologii

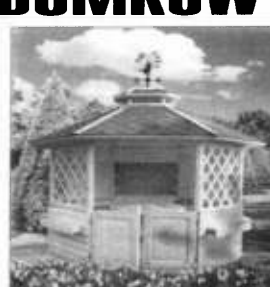
RADOSNYCH, RODZINNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH,
DUŻO
ZDROWIA
I RADOŚCI



PRODUCENT DOMKÓW

- OGRODOWYCH
- LETNISKOWYCH
- ALTAN

43-430 **SKOZÓW**, ul. Wiślańska 8a
 tel. 033/853-34-10, fax 033/479 22 30
 kom. 0 602 276 946
www.domki.prezentacje.pl
 e-mail: domki@prezentacje.pl





Artur Broda podczas zawodów w Łabajowie.

Fot. W. Suchta

SKOCZKOWIE Z USTRONIA

Bardzo udany sezon zakończyli skoczkowie Klubu Sportowego Wisła Ustronianka. Cieszy postawą sportowców, którzy dopiero zaczynają wspinać się po szczytach kariery, a najbardziej tych rodem z Ustronia: **Artura Brody** i **Piotra Żyły**.

Do największych osiągnięć Artura Brody należy złoty medal drużynowy Spartakiady w Sportach Zimowych Młodzieży, która odbyła się w Karpaczu. Zdobył go razem z Jarosławem Poloczkiem i Piotrem Byrtem. Podczas tych samych zawodów indywidualnie Artur zdobył trzy srebrne medale w kombinacji norweskiej doskona-

le skacząc i biegnąc na 10, 7,5 i 3,5 kilometra. Złoty medal młody ustroniak przywiózł z Mistrzostw Polski Uczniowskich Klubów Sportowych. Okazał się najlepszy wśród zawodników startujących w kombinacji norweskiej. Srebrny i brązowy medal wywalczył w otwartym konkursie skoków. Kolejny medal z najcenniejszego kruszcu przywiózł z Mistrzostw Śląska w konkurencjach klasycznych startując w kombinacji norweskiej. Za wielkie osiągnięcie uznaje brązowy medal Mistrzostw Polski Seniorów w konkurencjach klasycznych, które odbyły się w Zakopanem. Uplasował się

na trzecim miejscu w kombinacji norweskiej. W ubiegłym tygodniu również w Zakopanem, podczas Mistrzostw Tatrzańskiego Związku Narciarskiego, uległ tylko reprezentantowi kadry narodowej i zakończył sezon srebrnym medalem.

10 i 11 marca w austriackim Bischofshofen odbyły się ostatnie konkursy Pucharu Kontynentalnego. Ustroniak Piotr Żyła w tym konkursie zajął 30. miejsce, ale wypadł bardzo dobrze w klasyfikacji końcowej. Warto przypomnieć, że ma na swoim koncie zwycięstwo na początku lutego w Villach. Trzykrotnie na podium stawał Rafał Sliż, kolega klubowy Piotra z KS Wisła Ustronianka, który zwyciężył w Sapporo, był drugi w Planicy oraz trzeci w Rovaniemi. Z zaplanowanych trzydziestu zawodów rozegrano dwadzieścia sześć. W klasyfikacji końcowej triumfował Norweg Anders Bardal, Sliż był ósmy, Żyła dwudziesty pierwszy, Tonio Tajner setny, a Wojciech Tajner uplasował się na sto dwudziestej ósmej pozycji. Najlepsze wyniki Piotr osiągnął: w konkursie 3. w Harrachovie w Czechach (17.12.2005 r.) - 10 miejsce; w konkursie 5. w Engelbergu w Szwajcarii (27.12.2005 r.) - 18 miejsce; w konkursie 7. w Planicy w Słowenii (7.1.2006 r.) - 11 miejsce; w konkursie 16. i 17. w Villach w Austrii (4 i 5.2.2006 r.) - 1 miejsce i 8 miejsce; w konkursie 18. i 19. w Zakopanem (11 i 12.2.2006 r.) - 16 i 15 miejsce, w konkursie 20. i 21. w Iron Mountain w USA (18 i 19.2.2006 r.) - 4. i 14. miejsce. (mn)



**Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie
rodziny i wśród przyjaciół
życzy Kolej Linowa "Czantoria"**

WĄSKIE GARDŁO

Topniejący śnieg i opady deszczu. Sporo wody i sporo zalanych piwnic. Szczególnie podtopienia dały się we znaki mieszkańcom os. Zacisze przy ul. Konopnickiej. Wody w piwnicach było ponad metr. Tak zresztą się dzieje zawsze po większych opadach deszczu. Zdesperowani mieszkańcy dzwonią do straży pożarnej, strażacy przyjeżdżają, pompują, ale gdy odjeżdżają piwnice szybko wypełniają się wodą. Dawniej woda odpływała rowami, ale te zasypano. O wyjaśnienie przyczyny takiego stanu rzeczy i możliwość zapobiegania poprosiłem prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” Karola Brudnego. Poniżej rozmowa z prezesem.

Zalane zostało os. Zacisze. Co Spółdzielnia zamierza zrobić, by do podobnych przypadków nie dochodziło w przyszłości?

W związku z termomodernizacją osiedla przy ul. Konopnickiej odkopywane będą fundamenty i założona zostanie izolacja na ścianach.

Woda sączy się również przez podłogi w piwnicach.

Będą remontowane tam, gdzie to konieczne. Podwyższymy posadzki, bo niepotrzebne są tak wysokie piwnice i dodatkowa kubatura. Przy okazji chowania gruzu te piwnice się podwyższy.

Obszar miasta, na którym znajdują się osiedla Spółdzielni jest przy opadach coraz bardziej podtapiany. Dawniej były rowy kanalizacyjne – niestety zostały zasypane.

W pewnym okresie, zabudowując Ustron w tej części, naruszono system melioracji, który organizował gospodarkę wodną. Wcześniej były to otwarte ciek, rowy koło dróg, potoczki. Na przykład między osiedlami Centrum i Konopnickiej był potoczek, który został zakryty. On odprowadzał wody z rowów. Także pod Przedsiębiorstwem Komunalnym był rów odprowadzający wodę. Teraz z obszaru między ulicami Konopnickiej i Brody woda odprowadzana jest zakrytym kanałem między os. Centrum i os. Konopnickiej i dalej do Potoku Ustrońskiego.

Nieskutecznie odprowadzana.

Dlatego, że dawniej, gdy były to systemy naturalne, wody były odprowadzane z ul. Konopnickiej w kierunku Wisły. Pod ul. Daszyńskiego jest kanał ulgi i do niego należy odprowadzać wody.

A kanalizacja deszczowa na osiedlach jest drożna?

Jest drożna, ale wszędzie są zbyt małe spadki, jak na kanały zakryte. W związku z przygotowaniami do budowy os. Konopnickiej Bis, sprawdzaliśmy kanalizację i jest ona jakby drożna. Teraz przy okazji inwestowania będziemy porządkowali kanalizację deszczową. Ale mamy jeden problem: Jak poradzić sobie z wodą, która nie chce odpływać do Potoku Ustrońskiego, który położony jest za wysoko.

Sytuacja jest rozpoznana, osiedla są zalewane i coś z tym trzeba zrobić. Czyj jest to teren i kto to powinien robić?

Układ odwodnienia dróg to infrastruktura miejska, natomiast inwestorzy chcący się do tego przyłączać powinni w jakimś stopniu partycypować. Przewrotnie powiem, że my możemy udawać, iż nasze sprawy są załatwione, bo spółdzielcze osiedla są po drugie

stronie ul. Konopnickiej. Gdybyśmy zamknęli, czego oczywiście nie zrobimy, przepust pod ul. Konopnickiej, to nie byłby to nasz problem.

Ale to nie na tym polega, żeby zatykać kanały.

Ul. Konopnickiej powinna mieć kanalizację burzową do kanału ulgi biegnącego wzdłuż ul. Daszyńskiego. Takie rozwiązanie byłoby korzystne dla wszystkich inwestorów między ulicami Brody i Konopnickiej i odciążałoby osiedla.

Ale to nie tylko problem osiedla Zacisze. To samo będzie za kilka lat na os. Centrum, gdy mury się zestarzeją. To teren byłego koryta Wisły i musi być dobrze odwodniony.

Krótko mówiąc trzeba wody, które się tam zbierają, odprowadzić. Wąskim gardłem jest Potok Ustroński. On zbierał wody do czasu, gdy tereny nie zostały zabudowane. Teraz wyasfaltowano ulice, place ...

... ale deszczu jest tyle samo.

Tak, ale dawniej woda spokojnie wsiąkała do podłoża i była odprowadzana drenami. Teraz woda z ulic, dachów jest natychmiast odprowadzana.

Przyzna jednak pan, że wszelkie problemy zaczęły się w momencie przebudowy kanalizacji na os. Zacisze. Niektóre studzienki tak wybudowano, że woda powinna płynąć do góry. Nie chciała płynąć, to założono pompę. To nowatorskie rozwiązanie.

Kanalizacja wspomagana to nic nowego, ale powinno unikać się takich rozwiązań, bo są kłopotliwe. To dziwna sytuacja, ale my sobie z tym poradzimy w ramach nowej inwestycji. Budynki os. Konopnickiej w ciągu trzech miesięcy zostaną zaizolowane od fundamentów.

Cały wysiłek finansowy mieszkańców związany z izolacją może pójść na marne skoro to wszystko nadal będzie tkwiło w wodzie i po trzech latach znowu bloki będą zalewane, a termoizolacja będzie gnila.

Jedna sprawa to izolacja, druga odprowadzanie wody. Niestety odpływ z naszego kolektora do Potoku Ustrońskiego jest ograniczony.

Bo ktoś nie pomyślał.

Teraz myślimy o tym, by kanalizację deszczową poprowadzić dalej wzdłuż Potoku Ustrońskiego i w pewnym momencie wody będą się łączyć i jakby wspomagać. Przy budowie nowego osiedla projektant dostał zalecenie, by wody odprowadzać w kierunku ul. Daszyńskiego. Warunkiem jest powstanie nowej kanalizacji przy ul. Konopnickiej. My oczywiście poniesiemy koszty naszego przyłącza. Najlepszym rozwiązaniem jest rozgraniczenie wód z lewej i prawej strony ul. Konopnickiej. Jeżeli to się uda zrobić, problem zostanie rozwiązany. Wówczas nie będziemy musieli pisać do burmistrza dziwnych pism o magazynowaniu nadmiernej ilości śniegu przy ul. Ks. Kojzara.

Po jakim czasie mieszkańcy będą mogli spać spokojnie, że nie zostaną ponownie zalani?

Mam nadzieję, że to było ostatnie tak poważne zatopienie piwnic.

Czyli będą zatapiane, ale w mniejszym stopniu?

Ryzyko zawsze istnieje. Ale kubatura piwnic zostanie zaizolowana i woda tam się nie dostanie. Natomiast wyrównanie ciągów kanalizacyjnych skrytykuje się, gdy uda się porozumieć z burmistrzem. W ramach projektowanego os. Konopnickiej Bis wystąpimy do burmistrza z odpowiednią propozycją. To nowe osiedle będzie postawione wyżej i wody nie powinny spływać na stare osiedla. Teraz trwają prace projektowe.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**



Kiedyś woda odpływała rowami.

Fot. W. Suchta

**PROTO-DENT GabINET**
stomatologiczny

USTRON
UL. DASZYŃSKIEGO 12 B tel. 33/ 854-14-89

ŻYCZYM NASZYM PACJENTOM
ORAZ WSZYSTKIM MIESZKAŃCOM I GOŚCIOM USTRONIA
ZDROWYCH, POGODNYCH I SPOKOJNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH



Jubilatów obsypano życzeniami i kwiatami.

Fot. M. Niemiec

TALENTY NACZELNIKÓW

- Kto zna pana Benka dobrze, to wie, że ma piękny operowy głos, ale dzisiaj nam nie zaśpiewa, będą śpiewać inni - przedstawiała młodszego z jubilatów dyrektor Muzeum Ustrońskiego **Lidia Szkaradnik** rozpoczynając spotkanie z okazji 80. urodzin **Włodzimierza Gołkowskiego** i 60. **Benedykta Siekierki**.

Tych dwóch panów łączy nie tylko fakt, iż obaj byli naczelnikami Ustronia, ale również to, że są osobami powszechnie znanymi i lubianymi. Stąd tak licznie zgromadzona publika. Wspólną cechą jubilatów jest też oddanie dla pasji. Jako pierwszy swoje hobby zaprezentował B. Siekierka mówiąc, że kolekcjonowanie starych przedmiotów jest bardzo ważne z historycznego punktu widzenia. Żyjąc wśród nowoczesnych sprzętów, korzystając z najnowszych osiągnięć techniki, nie możemy zapominać o przeszłości, bo stamtąd przyszliśmy.

- Od lat zbieram instrumenty - opowiadał dalej B. Siekierka. - Natchnął mnie do tego między innymi pan Ferdynand Suchy, ojciec obecnej tu Jadzi, i pozwoliłem sobie umieścić wśród moich eksponatów zdję-

cie, które wyszukała. Na tej fotografii robi właśnie róg pasterski, dokładnie ten, który wisi nad fotografią.

Na wystawie w Muzeum znalazło się wiele ciekawych instrumentów z kraju i zagranicy. Na przykład gajdy beskidzkie. O tych ostatnich właściciel zbiorów mówił, że tym się różnią od dud żywieckich, że mają dymłok do pompowania powietrza i muzyk może jednocześnie grać i śpiewać. Pan Benedykt zaprezentował też okaryny. Grał na nich od dziecka, zagrał również podczas ostatniego spotkania. Gdy kolekcja instrumentów ludowych była już dość duża, B. Siekierka zainteresował się instrumentami mechanicznymi, w których zachwyciły go dźwięki z nich wydobywane i ciekawa technika. Pokazywał i tłumaczył zasady działania katarynki, pozytywek, polifonów i patefonów. Wystawę warto obejrzeć, będzie otwarta do końca maja, a w niej także kolekcje kilkuset breloczków, które wyróżniają się nie tylko wymyślnymi formami, ale także ciekawymi rozwiązaniami mechanicznymi.

Oglądając tak piękne instrumenty zebra- ni nabrali apetytu na muzykę. Te oczekiwa-

nia spełnili: **Irena Duc-Foltyn** i **Ludwik Mendroch**, który wystąpił z piłą. Ta para artystów występowała kiedyś z Oswaldem Szczurkiem, a w tym roku mija 10. rocznica śmierci tego znanego folklorysty. Nicoczekiwanie z życzeniami wystąpił i zagrał na organkach **Oldrzych Sikora** i razem z resztą gości odśpiewał jubilatowi „Sto lat”.

Drugą część spotkania poświęcono Włodzimierzowi Gołkowskiemu i jego pasji literackiej. L. Szkaradnik zaprezentowała pachnącą jeszcze farbą drukarską książeczkę i powiedziała:

- Jest skromna jeśli chodzi o objętość, ale znakomita w swojej treści. Myślę, że pana Włodzimierza jako pisarza prezentować nie trzeba, jako że nie jest to jego debiut. Mieliśmy już okazję czytać jego wspomnienia i opowieści myśliwskie. Teraz cieszyć będziemy się lekturą fraszek, w których zachwyca synteza myśli, zaskakujące puenty, humorystyczne spojrzenie na życie.

Już ich próbka rozbawiła publiczność, która śmiała się między innymi z wierszyka pod tytułem „Przestroga”: „Kochaj babo nawet byka, byle nie Rydzyka.”

- Bardzo, bardzo dziękuję, jestem głęboko wzruszony - mówił W. Gołkowski. - Na początku chciałem pogratulować koledze Benkowi, bo gdy patrzę na jego kolekcje jestem pełen podziwu dla niego i współczucia dla małżonki. To wszystko trzeba przecież sprzątać, więc daj Boże zdrowie. Ja nie nie zbierałem, choć bardzo kocham wszelkie starocie, ale bardzo też kocham wszelkie młodości. Bardzo lubię patrzeć na siwe włosy, ale również na inne kolory.

Jubilat zwrócił uwagę, że spotkanie odbywa się 1 kwietnia, w prima aprilis, a na zdjęciu umieszczonym na zaproszeniach pokazany jest jako brunet. Słuchając pana Włodzimierza, jego dowcipnych uwag, trafnych komentarzy, szarmanckiego tonu można by powiedzieć, że jego „osiemdziesiątka” to również jakiś dowcip. Jubilat potwierdził dane z metryki, choć zaznaczył, że urodzin jeszcze nie obchodził, bo wypadają 14 kwietnia. Zagwarantował, że spotka się z ustroniakami na 90. urodzinach.

Jeśli będą równie udane jak tegoroczne, już dzisiaj można na nie śmiało zaprosić. Trudno jednak będzie powtórzyć tak niezwykły program, w którym z piosenką Danuty Rinn pt.: „Gdzie ci mężczyźni” wystąpiła **Magda Zborek** - później usłyszeliśmy ją jeszcze w duecie z **Anną Goldą** - oraz **Elżbieta Sikora** z piosenką „Dziś są twoje urodziny” z repertuaru Ryszarda Rynkowskiego. Gratulacje składali przedstawiciele władz: wiceburmistrz **Jolanta Krajewska-Gojny**, burmistrz **Ireneusz Szarzec**, wiceprzewodniczący Rady Miasta **Stanisław Malina**. Na sali obecni byli również poprzedni gospodarze miasta, a wszyscy marzyli pewnie, by po latach rządzenia społeczeństwo odbierało ich równie serdecznie. Trwające ponad dwie godziny spotkanie, podczas którego wspominano lata 60., 70., i 80. było dopiero pierwszą, oficjalną częścią obchodów urodzinowych. Po występach i gratulacjach zaproszono gości do drugiej sali, w której odbył się bankiet, a na nim pan Benedykt częstował winem własnej produkcji.

Monika Niemiec



Na instrumentach ludowych oprócz jubilata grali L. Mendroch i I. Duc-Foltyn.

Fot. M. Niemiec

13 kwietnia 2006 r.



Ten strzał D. Szpaka odbił się od słupka.

Fot. W. Suchta

LICZĄ SIĘ PUNKTY

Kuźnia Ustroń - Orzeł Łękawica 1:0 (0:0)

Z tygodniowym opóźnieniem rozpoczęto rozgrywki piłkarskie w lidze okręgowej. Pogoda dopisała, w mniejszym stopniu kibice.

Pierwsze minuty to zdecydowana przewaga Kuźni. Orzeł ogranicza się do obrony. W 5 min. Kuźnia egzekwuje rzut wolny z narożnika boiska. Do dośrodkowania dochodzi **Dawid Szpak**, strzela głową a piłka odbija się od słupka. Z czasem gra się wyrównuje, Łękawica nawet atakuje. Kuźnia nie potrafi przytrzymać piłki w środku pola i umiejętnie rozegrać. Obie drużyny stosują długie przerzuty z obrony do ataku, co niewiele daje. W końcówce pierwszej połowy dogodną sytuację miał **Przemysław Piekar**, ale jego strzał głową był niecelny.

Druga połowa spotkania to nadal chaotyczna gra z obu stron. Łękawica stara się, ale nie potrafi strzelić na bramkę. Strzały Kuźni są też dość anemiczne. Dopiero w 82 min. po szybkiej kontrze w sytuacji sam na sam z bramkarzem znajduje się **Michał Nawrat**. Gdy bramkarzowi ucieka piłka, M. Nawrat strzela do pustej bramki. Gol przypadkowy, choć z przekroju całego spotkania zasłużony.

Kuźnia grała w składzie: **Joachim Mikler, Mateusz Żebrowski, Stefan Chrapek, Tomasz Nowak, Rafał Podzorski** (od 30 min. **Damian Madzia**), **Marcin Marianek** (od 86 min. **Krzysztof Wiselka**), **Dawid Szpak** (od 89 min. **Tomasz Żemajtis**), **Robert Haratyk** (od 21 min. **Robert Żebrowski**), **Łukasz Tomala, Przemysław Piekar, Michał Nawrat**

Po meczu powiedzieli:

Trener Łękawicy **Krzysztof Pieleś**: - Pierwszy mecz, typowa walka o punkty. W pierwszych minutach lepszy Ustroń, który stworzył dwie sytuacje. W drugiej połowie trochę daliśmy się zepchnąć w pierwszych dwudziestu minutach, potem znowu mecz



Przy piłce Łukasz Tomala.

Fot. W. Suchta

się wyrównał. Mieliśmy szansę na strzelenie bramki, nie zrobiliśmy tego, poszła kontra i tak się skończyło. Moim zdaniem mecz piłkarsko słaby nawet jak na okręgowkę. Żadna z drużyn niczym nie zaskoczyła. Praktycznie był to mecz na zero do zera. Nasza drużyna źle nie zagrała, ale zabrakło doświadczenia.

Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**: - Mieliśmy zdecydowanie przewagę optyczną, ale graliśmy bardzo nerwowo. Chcieli bardzo wygrać i stąd nerwowość. Brakowało płynności, trochę byli sparaliżowani. Gdyby bramka dla nas padła wcześniej wynik na pewno byłby wyższy. Sam mecz to typowa walka o punkty drużyn, które walczą o utrzymanie. Liczą się trzy punkty co pozwoli nam spokojniej grać w następnych spotkaniach. Moim zdaniem wszystko powinno iść w dobrym kierunku.

W środę 19 kwietnia o godz.

16.00 Kuźnia na własnym stadionie rozegra mecz Pucharu Polski z Beskidem Skoczów. Będzie to równocześnie mecz o mistrzostwo podokręgu skoczowskiego.

(ws)

1	Żabnica	47	53:18
2	Czanice	43	45:9
3	Zabrzeg	38	41:20
4	Porąbka	36	36:19
5	Rekord B-B	23	26:23
6	Podbeskidzie II	23	17:21
7	Czechowice	22	29:23
8	Kaczyce	21	19:27
9	Kuźnia	21	24:31
10	Bestwina	20	19:29
11	Łękawica	18	16:23
12	Koszarawa II	17	16:28
13	Simoradz	15	32:42
14	Wilamowice	15	21:37
15	Kaniów	13	15:32
16	Kobietnice	10	11:38

świat herbat, miodu i nalewek

JAK W ULU

herbaty, miody pszczele
miody pitne

staropolskie nalewki

Ustroń, Rynek 3a

USTROŃ, UL. FABRYCZNA 9
OBOK MAGAZYNU GS
TEL / FAX (033) 851 14 52
KOM. 501 445 055

Fittco

SYSTEMY INSTALACJI SANITARNYCH I C.O.

OFERUJEMY W ATRAKCYJNYCH CENACH:

- > RURY I KSZTAŁTKI
- > ARMATURĘ I CERAMIKĘ SANITARNĄ
- > NARZĘDZIA INSTALACYJNE
- > IZOLACJE, URZĄDZENIA GRZEWOCZE
- > KOMINKI
- > PŁYTKI CERAMICZNE, LISTWY, KLEJE

OFERTA SPECJALNA!
PRZY ZAKUPIE GRZEJNIKÓW
"STELRAD / HENRAD" MONTAŻ
INSTALACJI C.O. - GRATIS
(SZCZEGÓŁY U SPRZEDAWCY)

ZAPRASZAMY:
PO - PT 7-16
SO 7-13

PODŁĄCZENIE
DO SIECI
INTERNETOWEJ

MOŻLIWY TRANSFER DO 512 kbps

RABATY NA ABONAMENT

TO WSZYSTKO MOŻLIWE JUŻ OD KWIETNIA

szczegóły na www.ustronet.pl
lub tel. (033) 854 76 51; kom. 691 25 72 92





Starcie dwóch grających trenerów.

Fot. W. Suchta

ODSZEDŁ TRZON

Nierodzim - Błyskawica Kończyce Małe 2:1 (1:0)

W swym pierwszym meczu tej wiosny Nierodzim pokonał, co prawda z trudem, Błyskawicę. W pierwszej połowie nieznaczną przewagę miał Nierodzim czego efektem bramka zdobyta w 25. minucie przez **Rafała Dudę**. Po strzale **Zbigniewa Bujoka** bramkarz odbił piłkę, a skutecznie dobił R. Duda. Druga połowa rozpoczęła się atakami Błyskawicy. Często przebywali na połowie Nierodzimia, nie potrafili jednak wykończyć akcji. W 65 min. błąd Nierodzimia w środku boiska skutkuje szybkim atakiem Błyskawicy i pada wyrównanie. Jednak goście po zdobyciu bramki przestają atakować co wykorzystuje Nierodzim. W 75. min po rzucie wolnym i biernej postawie obrony Błyskawicy gola strzałem z pola karnego zdobywa **Wojciech Kawulok**.

Nierodzim wystąpił w składzie: **Jarosław Legierski**, **Arkadiusz Madusiok**, **Szymon Holeksa**, **Grzegorz Szarek**, **Błażej Bulowski**, **Krystian Łoza** (od 88 mni. **Paweł Nowak**), **Rafał Dudeia**, **Wojciech Kawulok**, **Jarosław Kawulok** (od 65 min. **Tomasz Kral**), **Rafał Duda**, **Zbigniew Bujok**.

Trener Kończyce **Wiesław Brachaczek**: - Popelniliśmy dwa błędy i przegraliśmy mecz. Mieliśmy przewagę, ale z tego nic nie wynikało. Trenowaliśmy w błocie, a dziś wyszliśmy na suche boisko i moi zawodnicy mieli problemy z przyjęciem piłki. Pierwszy mecz i powinno już być lepiej. Dziś byliśmy osłabieni. Nie było dwóch obrońców. Mecz nie był dobrym widowiskiem. Pierwsze spotkanie po zimie, a śnieg niedawno stopniał.

Trener Nierodzimia **Rafał Dudela**: - To nasz pierwszy mecz, szczególnie mój jako zawodnika i trenera. Mecz walki, taki jak zazwyczaj na rozpoczęcie sezonu. Pierwsza połowa wyrównana, potem nas przycisnęli, wyrównali, ale gdy strzeliliśmy drugą bramkę sytuacja się odwróciła. Jako trenerowi szczególnie zależało mi na zwycięstwie. A skład mamy odmłodzony. Odszedł trzon drużyny, praktycznie cały środek i teraz opieramy się na młodych zawodnikach. Gra może nie była ładna, ale cieszy zwycięstwo. Mieliśmy lepszy skład, a różnic to bywało z wynikami. Powinno być lepiej gdy chłopcy się trochę ograją, nabiorą troszkę cwaniactwa boiskowego.

Wojciech Suchta

1	Chybie	30	43:14
2	Wisła	28	44:20
3	Hażlach	24	33:20
4	Strumień	23	37:38
5	Puńców	22	22:37
6	Zabłocie	21	30:24
7	Zebrzydowice	20	26:28
8	Brenna	20	25:28
9	Kończyce M.	19	25:19
10	Nierodzim	18	24:20
11	Drogomyśl	18	27:28
12	Istebna	12	25:44
13	Kończyce W.	10	22:45
14	Pogwizdów	9	26:44



ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,
Wypożyczalnia dla dorosłych
poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.
Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży
poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: — piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14
we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 – 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.
— **Ekspozycja prac wybitnych polskich twórców:** P. Stellera, J. Wałacha, S. Jaworskiego, L. Konarzewskiego, M. Siary, Z. Józwicka i innych.
— **Kolekcja medali:** poczet królów i książąt polskich, dzieje oręża polskiego, medale z dziedziny kultury i sztuki.
— **Starodruki, kolekcja 3,5 tysiąca exlibrisów, druki bibliofilskie i unikatowe. Cenny zbiór książek – Cieszyńska (możliwość korzystania ze zbiorów przez uczniów i studentów).**
— **Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej: Polskie Państwo Podziemne, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Żołnierze Września 1939 r., Wojsko Polskie na Wschodzie i martyrologia mieszkańców Ustronia. (Zapraszamy nauczycieli i uczniów na ciekawe lekcje historii)**
WYSTAWY CZASOWE styczeń - kwiecień 2006
EKSPRESJA DREWNA - wystawa rzeźb w drewnie prof. Jerzego Fołbera oraz studentów Katedry Rzeźby Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie- Łukasza Jędrzejczyka, Anny Kubezyk i Anety Mrzygłód.
CAŁY TEN JAZZ - fotografia, Jerzy Pustelnik - Cieszyńskie Towarzystwo Fotograficzne.
EKSLIBRIS MUZYCZNY - różne techniki, dwudziestu autorów z różnych krajów.
Z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu”:
Plakat teatralny SCENY POLSKIEJ - jedyne go zawodowego teatru polskiego za granicą.
AKWAFORTA - Bronisław Liberda
KLUB PROPOZYCJI - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi; **LATAJĄCA AKADEMIA SZTUK** - warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży; **OPOWIEŚCI NIESŁYCHANE** - cykl spotkań etnograficznych.
Oddział czynny:
od środy do niedzieli w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”
B&K Heczowie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.
Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZE•WOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG Al-Anon.**- wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00
Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO.ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72
Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

	- wtorek	9.00 - 10.00
<i>Psycholog</i>	- czwartek	16.00 - 17.00
	- każdy ostatni piątek miesiąca	
<i>Punkt wydawania odzieży</i>	- pon. śr. pt.	10.00 - 14.00

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY
ul. Partyzantów 1
Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO
MDK Prażakówka, nauka gry na instrumentach muzycznych.
MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl
Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: *komputerowe, szachowe, plastyczne, wokarno-instrumentalne, taniec nowoczesny, taniec towarzyski, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka* - zajęcia odbywają się po południu.
kurs j. angielskiego dla dorosłych - czwartek godz. 17.00 - sala nr 8
aerobic (gimnastyka lecznicza) - poniedziałki i czwartki
godz.19.00- 20.00, sala nr 7

CZYTELNIA KATOLICKA
Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,
- od poniedziałku do soboty 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00
- niedziele 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:
Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych
- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie
I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2
Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych -
czwartek 10.00-12.00 s. nr 2
Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu
- środa 10.00-12.00 sala nr 2
Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00
Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00
Zespół Wokalny „Ustroń” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA
Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00
- sobota 8.30 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00
- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ
Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986



Jeśli dzwonicie na MO nic nie da, należy o pożarze poinformować czuwających pod każdym krzaczkiem zomowców.
Fot. W. Suchta

Jakaż to roślina może aspirować do miana symbolu świąt Wielkanocnych? Oto jest pytanie! Jeśli chodzi bowiem o Boże Narodzenie to sprawa jest oczywista – „roślinnym” symbolem tego okresu jest tak zwana choinka, czyli w zależności od upodobań stosownie przystrojony świerk, jodła lub ewentualnie sosna. Z Wielkanocą kojarzy się co najmniej kilka zwierząt, począwszy oczywiście od baranka, poprzez zajączka na kurczątkach i jajkach skończywszy. Z roślinami natomiast jest pewien kłopot. Owszem, tak zwane palmy, to ozdoby ewidentnie i jednoznacznie związane z Wielkanocą, ale nie jest to przecież jakiś konkretny gatunek rośliny, lecz jedynie jego bardzo symboliczne wyobrażenie. Coraz popularniejszy jest zwyczaj przyozdabiania kolorowymi wyduszkami lub plastikowymi jajkami na nitkach czy wstążkach pęku gałązek brzoźowych lub charakterystycznie powyginanych gałązek wierzby zwanej mandżurską. Swoją grupę zagorzałych zwolenników mają również dające świąteczny nastrój bukiety kwitnącego złotego deszczu, czyli forsycji. Wiele okółowielkanocnych kartek pocztowych lub tym podobnych świątecznych ilustracji pełnych jest pęków wierzbowych witek z „kotkami” lub kwitnących żonkili, ale chyba w żadnym z wymienionych powyżej przykładów nie sposób doszukiwać się rośliny tak trwale związanej z Wielkanocą, jak choćby świerk z Bożym Narodzeniem. Kiedy się głębiej nad tym problemem zastanowić, to można do tej listy dodać jeszcze jedną roślinę, która właśnie w okresie świąt Wielkanocy szczególnie często gości w naszych domach. Jest nią mianowicie rzeżucha, czy też raczej roślina, którą przywykliśmy rzeżuchą nazywać.

To chyba właśnie w okresie Wielkanocy najczęściej kupujemy, a później wysiewamy na dobrze zmoczoną watę lub ligninę drobne, brązowawe nasionka. Nasionka te kiełkują błyskawicznie, ledwie po 2-3 dniach, a już po tygodniu można przystąpić do „żniw”, czyli ścinać ostrym nożykiem bądź nożyczkami kilkucentymetrowe pędy zakończone jasnozielonymi listkami. Tak wyhodowana „rzeżucha” jest wspaniałym, wczesnowiosennym dodatkiem do sałatek lub kanapek, służy jako przybranie różnych potraw, a jak ktoś ma ochotę to zamiast „rzeżuchokosów” może na tym zielonym dywaniku usadowić czy to baranka, czy parę żółciutkich piśklat z waty i już ma jakże sympatyczną ozdobę świątecznego stołu. Nazwę „rzeżucha” piszę w cudzysłowie, gdyż żadna to rzeżucha, ale zupełnie odrębny gatunek – *pieprzycia siewna*. Pieprzycia była popularną rośliną przyprawową już w starożytności. Później została nieco zapomniana, by współcześnie triumfalnie powrócić, m.in. jako wielkanocny symbol odradzającego się życia. Pieprzycia to przede wszystkim łatwo dający się uprawiać kulinarny przysmak o ciekawym, ostrym – przypominającym nieco chrzan, a może trochę musztardę – smaku. Na ogół pieprzycę kojarzymy

z niziutką, delikatną roślinką, która rosnąc na talerzu, kładzie się pokotem ledwie po kilku godzinach bez wody. Jednak wysiana do doniczki czy na grządkę, wyrasta w postaci całkiem solidnego, silnie rozgałęzionego pędu, o wysokości dochodzącej do 50 cm. Charakterystyczne jest to, że na pędzie wyrastają liście trójkiatego kształtu – najwyżej są one niepodzielone i równowąskie, w części środkowej – trójdzielne, natomiast liście rozwijające się najniżej

mają długie ogonki i są mocno powycinane, trochę przypominając kształtem liście pietruszki. To właśnie te najniższe liście są jadalne, stanowiąc najczęściej dodatek do sałatek. Można je także wrzucić na żarzący się węgiel drzewny, nadając wówczas grilowanemu mięsu całkiem przyjemny zapach i smak. Liście pieprzycy mają jednak nie tylko walory smakowe. Zawierają całkiem sporo witaminy C, B₁, K, prowitaminy A oraz soli mineralnych, takich jak żelazo, jod, fosfor, potas, wapń, siarka... Ziele to dobrze działa na przewód pokarmowy, pobudza wydzielanie soków trawiennych i ułatwia przyswajanie pokarmu, ma również działanie moczopędne, wzmacnia tworzenie się czerwonych ciałek krwi. Dodajmy też, że drobne nasionka pieprzycy zawierają od 20 do 35% oleju, który może być używany jako olej jadalny lub techniczny. Drobne i niepozorne białe kwiaty pieprzycy nie są zbyt dekoracyjne. Uprawiana „rzeżucha” pochodzi najpewniej z dzikich gatunków pieprzyc, rosnących od Egiptu aż po Chiny.

Tyle o pieprzycy, zwanej powszechnie, aczkolwiek błędnie rzeżuchą. Natomiast na co dzień możemy spotkać co najmniej kilka gatunków „prawdziwych” rzeżuch, na przykład leśną, włochatą, niecierpkową, trójlist-

kową, przy czym najliczniej występuje w naszym regionie rzeżucha łąkowa (na zdjęciu). Tę wczesnowiosenną roślinę zobaczyć można w miejscach wilgotnych lub nawet podmokłych, gdzie kwitnąc często masowo, tworzy delikatną, białawą lub różową kwiatową „mgiełkę”. Kwiaty rzeżuchy łąkowej są dość duże, z delikatnym, różowofioletowym żyłkowaniem na płatkach i żółtymi pylnikami pręcików. Dolne liście mają długie ogonki i składają się z 9-13 okrągławych listków, wyżej na nierozgałęzionej, obłej i dętej łodydze wyrastają liście z podługowatymi listkami. Rzeżucha łąkowa to typowy gatunek okolobiegunowy, czyli występujący w Europie i w północnych rejonach Azji i Ameryki. Walory użytkowe tej rośliny nie są zbyt znane. Jedynie bodaj we Francji młode listki rzeżuchy dodaje się do sałatek, w celu zaostrenia ich smaku. Lecznicze właściwości rzeżuchy można natomiast wykorzystać przy zaburzeniach trawienia oraz w leczeniu astmy.

Z okazji Wielkanocy, wszystkim Czytelnikom Gazety Ustrońskiej pysznego jajka – koniecznie z dodatkiem pieprzycy – oraz podziwiania podczas świątecznych spacerów wielu kwitnących wiosennych piękności życzę

Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

Rzeżucha





Rozróżniamy brutalne ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Hajduszoboszło – tani pensjonat (z przewozem lub własny dojazd). Rezerwacja: 033-854-42-60.

„GEOPOMIAR” USŁUGI GEO-DEZYJNO-KARTOGRAFICZNE, Górki Wielkie, ul. Spółdzielcza 1, 033-852-22-95.

Francuski, korepetycje. Tel. 0-604-619-818.

M-3 Ustroń, sprzedam, wynajmę. Tel. 0-609-971-711.

Pokój do wynajęcia. Tel. 0-512-122-095.

Okazja, 2-rowery górskie, tanio. Tel. 0-513-702-681.

Kupimy stare monety, żetony, monety zastępcze, banknoty, znaczki, pocztówki z kołami – polskie i zagraniczne. Tel. 0-887-025-886.

Kupimy stare radia sprzed 1960 roku. Tel. 0-887-025-886.

Zestaw sypialny, stary, solidny, rzeźbiony – sprzedam. Tel. 033-854-40-35.

Usługi pilarką, siano. 033-854-55-61.

Zatrudnimy konserwatora oraz zootechnika lub biologa w ogrodzie zoologicznym. Tel. 0-505-922-001.

Przyjmę do współpracy osoby z doświadczeniem w marketingu (Amway, Zepter, itp.). Gwarantowane wysokie prowizje oraz darmowe szkolenia. Tel. 0-504-688-064, 0-512-122-095.

30.04. „BAR DOBKA” w Ustroniu Dobce, zaprasza na piknik. Dania regionalne, zabawa przy kapełi.

Ośrodek Szkoleniowo-Wypoczynkowy „ELTRANS” zatrudni: kelnerki-ów, kucharza, recepcjonistkę-tę. Miłe widziana znajomość języka niemieckiego i obsługi komputera. Tel. 033-854-23-79.

Do wynajęcia mieszkanie-47 m². Tel. 852-81-12.

Do wynajęcia gilotyna do drzewa, betoniarkę sprzedam. Tel. 852-81-12.

Absolwent wydziału jazzu AM w Katowicach udzieli lekcji gry na gitarze. Tel. 0-604-278-656.

Kupię stare książki niemieckie, polskie o różnej tematyce. Tel. 0-887-025-886.

Malowanie, gładzie, konstrukcje z płyt g-k, elektroinstal. Tel. 0-693-059-301.



... i finezyjne metody powstrzymywania przeciwnika

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

21.4 godz. 17.00 „Z pieśniczką przez Zaolzie” spotkanie w Klubie Propozycji z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zaolziu” z prof. D. Kadlubcem i dr. J. Wierzgoniem. Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

22.4 godz. 13.00 Festiwal Chórów Śląskich MDK „Prażakówka”

KINO

13.4 godz. 19.00 **WSZYSTKO ZOSTAJE W RODZINIE** komedia, W. Brytania, od 15 lat

14-19.4 godz. 16.30 **BAMBI 2** animowana bajka, pol. w. jęz., USA, b.o.

14-19.4 godz. 17.45 **JAN PAWEŁ II** biograficzny, USA, od 12 lat

14-19.4 godz. 19.50 **JA WAM POKAŻĘ** komedia romantyczna, Polska, od 15 lat

20.4 godz. 17.45 **JA WAM POKAŻĘ** komedia romantyczna, Polska, od 15 lat

20.4 godz. 19.40 **JAN PAWEŁ II** biograficzny, USA, od 12 lat

DYŻURY APTEK

11-13.4	- apteka Centrum,	ul. Daszyńskiego 8,	tel. 854-57-76
14-16.4	- apteka Pod Najadą,	ul. 3 Maja 13,	tel. 854-24-59
17-19.4	- apteka Na Zawodziu,	ul. Sanatoryjna 7,	tel. 854-46-58
20-22.4	- apteka Elba,	ul. Cieszyńska 2,	tel. 854-21-02

USTRONSKA

dziesięć lat temu

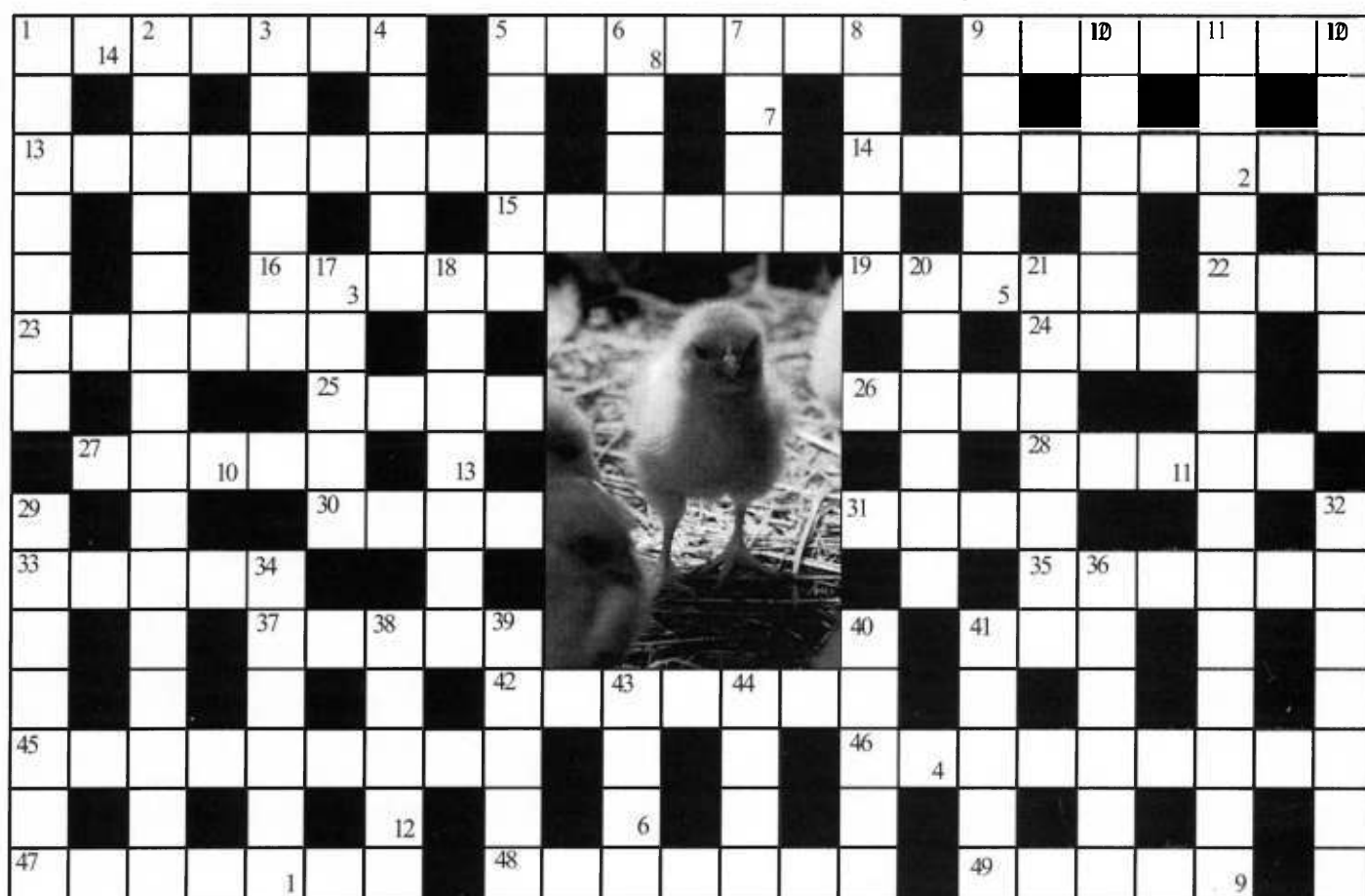
Od 29 do 31 marca odbywały się w Szczyrku Mistrzostwa Polski Seniorów w Snowboardzie. Reprezentant klubu Beskidy z Ustronia – junior Krzysztof Cimek zajął trzecie miejsce w slalomie gigantów.

W nocy z 2 na 3 kwietnia spadło ponad 30 cm śniegu. Jak poinformowali nas prowadzący akcję zimową, w środę o godz. 7.00 wszystkie drogi I i II kolejności odsnieżania w Ustroniu były przejezdne.

Okazją do kolejnego spotkania w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa był wernisaż wystawy pt.: „Chińska sztuka ludowa”. [...] Poprosiliśmy Radcę Kulturalnego Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej o chwilę rozmowy, w której powiedział o wyeksponowanych strojach: „Noszą je mniejszości narodowe i stroje są jakby zdjęte z ciała, bo organizator wystawy zwracał się z prośbą o udostępnienie eksponatów bezpośrednio do gospodyń. Są to bardzo kosztowne, pracochłonne rzeczy i w tej chwili noszone raczej od święta. Ludzie zaczynają biegać za innym życiem i folklor przechodzi do historii.

29 marca na swej 23 sesji zebrała się Rada Miejska. Obrady prowadził przewodniczący RM Franciszek Korcz. Tradycyjnie jednak jednym z pierwszych punktów obrad były zapytania mieszkańców. Bolesław Mider stwierdził, że instrumenty po orkiestrze, które posiada Kuźnia są pełnowartościowe i zostały wycenione. Na poprzedniej sesji radny Stanisław Malina mówił, że te instrumenty to „złom”. A przecież na części z nich gra orkiestra z Górek. W Kuźni jest jeszcze komplet instrumentów i można je odzyskać. Innego zdania był S. Malina, a F. Korcz zaproponował, żeby sprawą zajęła się odpowiednia komisja RM. (mn)

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



Poziomo:

1) niewielki, elegancko urządzony pokój, 5) mieszkalny lub gospodarczy, 9) krochmal, 13) wypad na Czantorię, 14) morski, drogowy, kolejowy, 15) imię żeńskie, 16) kuzynka żyrafy, 19) Olza lub Wisła, 22) dawna miara powierzchni gruntu, 23) pogardliwie o kucharce, 24) śląska gra w karty, 25) skok wzwyż przez plecy, 26) z nitką tańczyła, 27) uliczna, telefoniczna, 28) niespodziewanie, 30) miara papieru, 31) internetowa pogawędka, 33) na feldze jedzie, 35) ślubny za młodą parą, 37) wokół obrazka, 41) cięta kuzynka pszczoły, 42) sklepowa lada, 45) książeczka z pieśniami religijnymi, 46) trębacz i śpiewak Louis - jazzowa legenda, 47) zarabia graniem w knajpie, 48) kanadyjska metropolia, 49) rzymskie łaźnie.

Pionowo:

1) miasto nad Czarną Hańczą, 2) przyznawanie koncesji, 3) ptak kiwi, 4) gdyby nie skakała..., 5) czarni i 6) wojskowa dyscyplina, 7) dolna kończyna, 8) kichający kraj, 9) elementy wagi, 10) polski napastnik piłkarski, 11) enzymy, 12) główna droga, 17) wbija pale, 18) dodawany do ciasta, 20) nad zalewem niedaleko Warszawy, 21) z greckiego - żółty, 29) w repertuarze gimnastycznym, 32) dawna (grecka) nazwa Agrigento, 34) mistrzostwo w sztuce, 36) fachowy termin znany drukarzom, 38) taniec polski, 39) motyw zdobniczy, 40) stacja z prądem, 41) wodna, ciemna głębia, 43) Murzyn, 44) wojskowy konno.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 25 kwietnia, do wygrania dwie nagrody pieniężne po 50 zł.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 13

SŁONKO CORAZ WYŻEJ

Nagrodę 30 zł otrzymuje **HELENA JURZYKOWSKA** z Ustronia, ul. Partyzantów 6/4. Zapraszamy do redakcji.

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys**, **Tomasz Dyrda**, **Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**. Druk: **Drukarnia Madar** - Skoczów ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 7.4.2006 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 14.4.2006 r.

MOKATE

CHYBA BĘDĘ
POTRZEBOWAŁ
POMOCY...



*MOKATE życzy wszystkim
Czytelnikom Gazety Ustrońskiej
radosnych, ciepłych
i pełnych słodkich niespodzianek
ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY*